Nr. 106. **Niedziela, 8. Maja 1904.** **Rok 94.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował w etacie personalnym Prokuratoryi skarbu we Lwowie: sekretarza Prokuratoryi skarbu dr. Leonarda Stahla, radcą skarbowym, adjunkta Prokuratoryi skarbu dr. Eugeniusza Karola Bartla, sekretarzem Prokuratoryi skarbu i koncypistę Prokuratoryi skarbu dr. Władysława Józefa Lubicz-Szydłowskiego, adjunktem Prokuratoryi skarbu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 maja b. r. do l. 65.301 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu owiec i świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 maja.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Pierwszego maja odbyły się w 36.176 gminach Francyi wybory do rad gminnych. Stronnictwa *Bloc'u* występowały w większych miejscowościach zawsze wspólnie, zwalczając razem partye konserwatywne i umiarkowane. Najsilniejsze zainteresowanie budziły wybory paryskie, które ze względu na wyjątkowe stanowisko Paryża mają doniosłe polityczne znaczenie. Otóż tym razem radykali i socyaliści odebrali nacyonalistom większość, którą ci rozporządali od wyborów z r. 1900. Taki wynik, będąc formalnie niewątpliwie zwycięstwem polityki *Bloc'u* i gabinetu pana Combes, ma przecież swoje materyalne uzasadnienie w części programu nacyonalistów, a raczej w braku pozytywnego programu u tego stonnictwa, które będąc epigonem bulanżyzmu, nie miało jednak praktycznej strony bulanżyzmu, to jest widomej głowy, a lawirując między chęcią zdobycia popularności a niezłomnością zasad, prowadziło jedyną w takim wypadku możliwą politykę kompromisów.

Taką zaś politykę z widokami powodzenia prowadzić może rząd, albo stronnictwo rządowe; opozycya, do tego opozycya słaba lepiej wyjdzie na pewnej twardości i nieugiętości polityki. Taka nieugiętość daje przecież świadectwo jakiejś siły, albo jej pozór, co w polityce znaczy jedno i to samo. Skłonność do kompromisów bierze opinia za słabość, tem mniej zasługującą na przebaczenie, skoro występuje u ludzi czy stronnictw i tak już słabych.

Zresztą wybory municypalne w całej Francyi mogą uchodzić za aprobatę rządów obecnej większości i służącego jej gabinetu. Rzecz jest jasna i samą strukturą administracyjną Francyi wytłómaczona. W tym kraju z najbardziej na świecie scentralizowaną administracyą ręka ministra spraw wewnętrznych przenika za pośrednictwem niższych, hierarchicznie uporządkowanych organów władzy wykonawczej aż do najmniejszego i najdalszego zakątka. Wyborcy municypalni mają dużo do stracenia, gdyby szli przeciw prądowi, popieranemu przez podprefekta. Idą więc za tym prądem, nie rozumiejąc go, a przynajmniej nie rozumując nad nim. I nowy sukces p. Combes gotowy.

Pobyt królewskiej pary angielskiej w Irlandyi i jego historya są jeszcze jednym tryumfem polityki pojednania, tak po męsku prowadzonej przez Edwarda VII. — Można dziś już powiedzieć, nie narażając się na zarzut przesady, że epoka ostrej nienawiści i żalu między Anglią a Irlandyą jest okresem zamkniętym. Pamiętne są szczegóły tej mądrej i pięknej polityki królewskiej. Z okazyi podróży do Włoch odwiedził król angielski Leona XIII., co było nietylko kurtoazyą dla Wielkiego Papieża, ale i objawem życzliwości dla katolików angielskich, więc zwłaszcza dla ludu irlandzkiego. To też już pierwsza bytność Edwarda VII. w Irlandyi w lipcu r. z. obudziła tam szczere i lojalne manifestacye wierności. Do tego przyłączył się znany bil o wykupnie gruntów, będący wspaniałym darem dla rolników irlandzkich, którego praktyczna doniosłość odsunęła na daleki plan dawny „nieprzejednany“ program partyi irlandzkiej, streszczający się w słowie *homerule*. Wreszcie zapowiedź założenia Uniwersytetu katolickiego w Dublinie będzie także oceniona, jako świadectwo, że król, a za nim rząd i większość społeczeństwa angielskiego gotowe są dać Irlandyi dowody swej nietylko dobrej, ale, życzliwej woli.

Ostatnie zwycięstwa japońskie, wkroczenie wojsk japońskich do Mandżuryi, odcięcie Portu Artura, dziś już niewątpliwe, budzą znowu widmo interwencyi chińskiej. Telegramy donoszą codzień, że w Chinach objawia się wrzenie w coraz groźniejszym stopniu i na coraz szerszym terenie, w obec czego możliwość ustąpienia rządu pekińskiego przed tym naciskiem z dołu staje się perspektywą z każdym dniem groźniejszą i bliższą. Japonia utrzymuje wprawdzie, że wpływa na Chiny uspakajająco i nie chce ich wmieszania się w wojnę. Można w to bez trudu wierzyć. Za dobrze wiedzie się Japończykom, by chcieli pomocy ze strony, z której realna wartość pomocy jest wątpliwa, zwłaszcza, że zawikłania, mogące wyniknąć z przyjęcia pomocy są wprost nieobliczalne. Ale czy pomimo woli Japonii, czy nawet wbrew tej woli dalsze sukcesy japońskie fatalną siłą roztaczanego uroku nie wciągną Chin w bezpośredni udział w toczącej się walce, to jest pytanie, które jest równocześnie wielką, groźną, do odgadnięcia niezmiernie trudną niewiadomą.

Rada Państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby, poseł Szileny (Młodoczech), uzasadniając nagły swój wniosek w sprawie zdobycia pola zbytu dla produktów drobnego przemysłu, oświadczył, że obstrukcya wówczas dopiero ustanie kiedy zaprowadzony będzie wewnętrzny język czeski i założona druga wszechnica czeska na Morawach. Potem mowca atakował Ministra kolei, krytykując jego zwlekanie z upaństwowieniem kolei prywatnych, aż bilanse tych kolei się pogorszą. Mowca wywodził, że nieściśle okazało się obliczenie co do kolei alpejskich. Potrzeba będzie na nie około 90 milionów koron więcej aniżeli obliczono, a sumy tej zażąda Minister znowu od parlamentu. W głosowaniu nagłość wniosku pos. Szilenego odrzucono.

Poseł dr. Baksa (czeski radykał) w zapytaniu do prezydenta użalał się, że prezydent nie przyjął jego wniosku o postawienie w stan oskarżenia Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

Wiceprezydent dr. Kaiser odpowiedział, że według ustawy o odpowiedzialności Ministrów wniosek podobny musi być podpisany przez 40 przynajmniej posłów, ażeby można go było w Izbie odczytać. W wypadku niniejszym podpisów tyle nie było, prezydyum Izby przeto życzeniu mowcy zadość uczynić nie mógł.

Poseł Daszyński zwrócił uwagę na doniesienia pism, wedle których pomiędzy jednym z posłów, członkiem pewnej grupy w tej Izbie a Rządem zawarty został kontrakt zapewniający zyski temu posłowi. Ponieważ, jak się zdaje, w owej grupie posłów więcej jest ludzi uprawiających brudne interesy, przeto mowca uznał za stosowne poruszyć tę sprawę w tym celu, ażeby tego rodzaju fakta nie przeminęły bez protestu. P. Daszyński twierdził dalej, że przed trzema laty pomiędzy jednym z posłów tej grupy a Ministerstwem rolnictwa został zawarty kontrakt a ów poseł zaraz potem nic nie zrobiwszy, odstąpił ten kontrakt żydom za 180.000 złr. Wiadomo, że kilko posłów tej grupy są koncesyonaryuszami kolei a zarazem należą do komisyi kolejowej. Wiadomo także, że jeden z posłów otrzymał od Rządu dostawę papieru dla całej prowincyi. Mniej może wiadomem jest, że pos. Szajer otrzymał od Rządu dostawę dla wojska i zaraz ją odsprzedał żydom, że ten sam poseł otrzymawszy budowę gmachu rządowego odstąpił ją zaraz i zarobił na tem 3000 złr., że kon-

---

38)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Pocześ klęczeli jeszcze przez dłuższą chwilę, ale już w połowie modlitwy widać było, że ból załamał się Jackowi w piersiach, bo nagle zakrył twarz rękoma i począł szlochać. Więc, gdy wstali i przeszli do pierwszej izby, westchnął głęboko ksiądz Woynowski i tak mówił:

— Mój Jacku, siła ja w życiu za moich żołnierskich czasów przeszedłem i cięższa od twojej przygoda mnie spotkała, o której nie chcę opowiadać, ale to ci tylko powiem, że w chwili najsroższego bolu, ułożyłem tę oto właśnie modlitwę i że ratunek jej zawdzięczam. Nieraz odtąd ją powtarzałem w każdem nieszczęściu, a zawsze z ulgą wielką. Dlatego odmówiłem ją i teraz. I jakże? Zali cię nie popuściło? Powiadaj!

— Żałośnie mi jest, ale mniej piecze — odrzekł Taczewski.

— A widzisz! Teraz napij się wina, ja zaś powiem ci, a raczej pokażę jeszcze coś takiego, co ci powinno dodać otuchy. Patrz.

I, pochyliwszy głowę, pokazał straszliwą na niej szramę białą, między białymi włosami, a biegnącą przez całą czaszkę — i rzekł:

— Małom z tego nie umarł. Rana bolała okrutnie, ale blizna nie boli. Tak zawsze bywa, Jacku. Twoja rana też boleć przestanie, gdy z czasem w bliznę się przemieni. Powiadaj teraz, coć spotkało.

Jacek począł opowiadać, ale mu nie szło. Nie miał on tego w naturze, aby zmyślać, przesadzać lub dodawać, więc teraz dziwił się sam, że to wszystko, co go tak boleśnie dotknęło, w opowiadaniu wydaje się mniej okrutne. Jednakże ksiądz Woynowski, człowiek widocznie doświadczony i znający świat, wysłuchawszy go do końca, rzekł:

— Rozumiem, że trudno wydać w słowach spojrzenia albo li też gesta, które mogą być zgoła pogardliwe i uwłaczające. Nieraz też o jedno spojrzenie, albo machnięcie ręki, do pojedynków i do krwi przelewu przychodzi. Główna rzecz, iżeś tej pannie zapowiedział, że więcej tam nie wrócisz. Młodość bywa płocha, a gdy nią tęsknota powoduje, tak się jako miesiąc na niebie odmienia. I miłość jest też jako *luna mendax*, która, gdy pokazuje, że się zmniejsza, to właśnie rośnie i do pełni się przybliża. Jakże więc? masz-że szczerą intencyę dotrzymać tego, coś zapowiedział?

— Powiedziałem: „tak mi dopomóż Bóg“, a jeśli chcecie, ojcze, to takową przysięgę zaraz na krzyżu powtórzę.

— A co zamierzasz z sobą czynić?

— Iść w świat.

— Tego czekałem, bom ci już dawno to radził. Wiedziałem, co cię tu trzyma, ale teraz, gdy się powróz urwał — tak! — idź w świat. Niczego tu nie doczekasz, nic cię dobrego nie spotkało i nie spotka. To była zguba dla ciebie. Szczęście, żem był oto blizko i żem cię chociaż w łacinie i w robieniu szablą trochę wyćwiczył — inaczej byłbyś tu schłopiał. Nie dziękuj, Jacuś, bo to było ze szczerego afektu. Tęskno mi też będzie bez ciebie, ale nie o mnie chodzi. Idziesz w świat, to, jak rozumiem, znaczy, że chcesz się do wojska zaciągnąć. To najprostsza i najgodniejsza droga, zwłaszcza, że wojna z pogany idzie. Pióro i kancelarya, pewnicjsza, powiadają, niż promocya od szabli — ale mniej to przystoi takiej, jak twoja, krwi....

— Nie myślałem też o innej służbie — odrzekł Taczewski. — Ale przecie do piechoty się nie zaciągnę, a nijak mi do górniejszych chorągwi, bom hołysz.

— Szlachcic, który ma łacinę w gębie a szablę w dłoni, zawsze sobie da rady, — przerwał ksiądz — wszelako niema gadania, że poczet zacny musisz mieć. Trzeba się o tem naradzić. Tymczasem powiem ci rzecz, o której dotąd nie mówiłem. Mam dla cię dziesięć czerwonych złotych, które nieboszczka matka twoja u mnie złożyła — i list jej, w którym prosi, abym ci ich nie dawał, żeby się nie rozeszły, jeno w nagłej potrzebie, gdyby przyszedł na cię wóz albo przewóz. No i przyszedł! Zacną, świątobliwą, ale i nieszczęśliwą miałeś matkę, bo, gdy umierała nieboga, niedostatek był już w domu wielki, i to, co u mnie złożyła, od ust sobie odejmowała....

— Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie — odrzekł Jacek. — Niech-że za te czerwone złote msze za jej duszę się odprawują, a ja Wyrąbki sprzedam, choćby za byle co.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cesyę na biuro pośrednictwa pracy, którą otrzymał od Rządu odsprzedał żydom. (Wykrzyki u socyalistów). Tak jest tak zrobił ten antisemita Szajer. (Wesołość). Pos. Daszyński mówił dalej: Jest znaczniejsza liczba takich posłów, których należałoby pociągnąć do odpowiedzialności. Chodzi o to, ażeby stwierdzić, czy poseł może na swoim mandacie poselskim robić spekulacye w Izbie. Śledziliśmy tego rodzaju postępowanie od szeregu lat, jednakże ci ludzie należą niestety do grupy potężnej i przez wielu jeszcze szanowanej. Obecnie postanowiliśmy wystąpić otwarcie i domagamy się dokładnego stwierdzenia, którzy posłowie w Izbie mają dostawy rządowe, czy to dla wojska, czy Ministerstwa rolnictwa i t. d., dalej żądamy wykazania tych posłów, którzy należą do rad nadzorczych rozmaitych instytucyj finansowych i przedsiębiorstw, w ten sposób bowiem sformułowaną będzie lista posłów których można uważać za przekupionych przez Rząd. Domagamy się takiej listy w interesie usunięcia korupcyi z tej Izby i poinformowania opinii publicznej.

Wiceprezydent Kaiser, odpowiadając na zapytanie posła Daszyńskiego, oświadczył, że jest to godnem ubolewania, a ubolewanie to niewątpliwie z nim podzielają wszyscy posłowie, jeżeli członkowie Izby nadużywają swoich mandatów do robienia interesów prywatnych. (Słuchajcie, słuchajcie!) Mowca jednakże musi zwrócić uwagę, że nie tylko prezydyum, ale Izba sama nie ma przeciw temu środków skutecznych. Pan Daszyński musi przyjąć to do wiadomości, że kontrola jest niemożliwa, a jeśli się podobne wypadki zdarzają, to w historyi parlamentu znajdzie przykłady, jak się w takich wypadkach zachować należy. Trzeba w formie wniosku postawionego w Izbie zażądać wyboru osobnej odpowiedniej komisyi. Sam na mocy swojej władzy, prezydent nie może nic zrobić, aby uczynić zadość żądaniu pos. Daszyńskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne we wtorek.

* * *

Wiedeń, 7 maja. Klub młodoczeski odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr. Pacaka. Na zapytanie co do zachowania się klubu w obec zamierzonego pierwszego czytania budżetu uchwalono odpowiedź, że klub czeski tylko w razie spełnienia znanych jego postulatów zaniecha obstrukcyi.

Klub słoweński uchwalił ogłosić sprostowanie tej treści, że wszystkie doniesienia dzienników o jego stosunku z klubem czeskim są mylne. Klub słoweński, jak dawniej, trwa w przyjaźni z Czechami i chce działać z nim solidarnie.

Doniesieniu, jakoby Prezes gabinetu dr. Koerber w ostatnich dniach konferował z dr. Pacakiem, zaprzecza sam p. Pacak.

Pielgrzymka polska na posłuchaniu u Ojca św.

Wczorajsze nasze sprawozdanie o przyjęciu przez Ojca św. pielgrzymki polskiej, uzupełniamy kilkoma szczegółami z telegraficznej relacyi *Gazety Narodowej:* Ponieważ sala tronowa nie mogła pomieścić 800 Polaków, przyjęcie nastąpiło w przestronnej galeryi kart geograficznych, sąsiadującej z salą Niepokalanego Poczęcia (gdzie się znajdują pamiątki polskie) i stanzami Rafaela.

Przyjęcie było wyłącznie dla pielgrzymki polskiej przeznaczone; posłuchanie innych pielgrzymów wyznaczono na dni następne. Polacy ustawili się w szeregi wzdłuż ścian, w ten sposób, by Papież miał łatwy dostęp do każdego z pątników.

Pius X. wszedł w otoczeniu dworu: majordomusa mgr. Cagiano di Azevedo, szambelana mons. Bisleti, podkomorzego mons. J. hr. Zichyego, sekretarza kongregacyi ceremoniałów mons. Grabińskiego i kilku innych prałatów. Za wejściem Papieża wszyscy uklękli i pokłonili się. Ojciec św. obszedł zwolna całą galeryę i podał wszystkim obecnym rękę do ucałowania.

Pius X. łagodnie uśmiechnięty i widocznie zadowolony, zajął miejsce na purpurowym tronie, niezbyt wysokim, ozdobionym inicyałami papieskimi i herbem papieskim, w którym jest lew wenecki, gwiazda i kotwica.

Wśród ogólnego skupienia wystąpił z grona pątników Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, przybrany w bogaty strój narodowy i odczytał zwolna, doniosłym głosem znany już adres łaciński. Okazała postać i doniosły głos hr. Badeniego dodawały powagi podniosłym słowom adresu. — Ojciec święty słuchał z wielką uwagą, od czasu do czasu wstrząsając głową, na znak potakiwania.

Odpowiedź Piusa X była bardzo serdeczna. Ojciec św. oświadczył, iż cieszy go w wysokim stopniu, że naród polski jest głęboko przywiązany do św. Kościoła; Kościół polski nazwał Papież *ecclesia militans.* — Pius X. zaznaczył silnie szczególniejsze nabożeństwo Polaków do Najświętszej Panny, Królowej Polski, oświadczył, iż znane mu są wielki zasługi, jakie Polska oddała Kościołowi, omawiał dalej nieszczęścia narodu polskiego, z któremi żywo współczuje, zagrzewał do wytrwałości, a potem błogosławił całemu narodowi polskiemu, zapewniając, iż Polacy znajdą zawsze silną obronę i ostoję w Kościele. Papież udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym, ich rodzinom i całemu narodowi polskiemu.

Następnie przedstawił ks. Arcybiskup Bilczewski Ojcu św. wybitniejszych przedstawicieli Polonii księżnę Leonową Sapieżynę, ks. Radziwiłłowę, Mieczysławowę hr. Pinińską, hrabinę Przeździecką, hrabiego i hrabinę Augustów Dzieduszyckich, hr. Wolańską, hrabiego i hrabinę Tyszkiewiczów, Waleryę hr. Borkowską, p. Leonię Horodyską, p. Jadwigę Micewską, St. hr. Tarnowskiego, posła dr. Włodzimierza Kozłowskiego, Jerzego hr. Mycielskiego, p. Zenobię Polanowską, p. Rozwadowską, p. Kazimierza Horodyskiego z małżonką, radcę Dworu Ignacego Dembowskiego, p. Ignacego Skrzyńskiego, posła Jerzego hr. Baworowskiego, hr. Adama i Aleksandra Skrzyńskich, prof. Roszkowskiego, p. Darowskiego, p. Pogorskiego, hr. Przeździeckiego, Kazimierza i Maryę Gorskich, hr. Platera, hr. z Sobańskich Platerową, Jana hr. Tarnowskiego i innych.

Ojciec św. bardzo wiele osób zaszczycał rozmową i był w ogóle bardzo ożywiony. Osobliwie serdecznym okazał się Ojciec św. w obec polskich włościan mazurów i w obec huculów; uśmiechał się do każdego z wielką dobrocią i serdecznością. Wielkiemi pochwałami zaszczycił Papież biskupów polskich, chwalił ich stanowisko, a wprost zachwycony był ks. arcybiskupem Bilczewskim.

* * *

Po posłuchaniu u Ojca św. ks. arcybiskupi i biskupi, Marszałek Badeni, honoracyores i deputacya włościańska udali się do wykwintnych salonów Borgia, gdzie mieszka sekretarz stanu, ks. kardynał Merry del Val. Marszałek hr. Badeni polecił polski lud pieczy ks. kardynała, ten zaś w słowach jak najgorętszych zapewniał obecnych o miłości Ojca św. ku narodowi polskiemu o serdecznej pieczy Papieża względem Polaków. Podobnie też ks. sekretarz stanu wyrażał się z zachwytem o polskim narodzie. W rozmowie nadmienił, iż pierwszym kapłanem, z którym się zetknął przy objęciu swego wysokiego urzędu, był kapłan polski monsignore Zaleski. Ten był — jak się ks. kardynał wyraził — jego szczerym przyjacielem. Po przedstawieniach i miłych rozmowach, pożegnał przybyłych ks. kard. Merry del Val polskiemi słowy: „Dien dobry!“

Nazajutrz dnia 6 b. m. został przyjęty przez Ojca św. na prywatnem posłuchaniu poseł dr. Włodzimierz Kozłowski, prezes galic. Towarzystwa gospodarskiego, który wręczył Papieżowi adres, opatrzony podpisami wszystkich członków i urzędników komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego. Adres brzmi w polskim przekładzie:

„Ojcze Święty! Polacy i Rusini, członkowie Towarzystwa gospodarskiego, zebrani na Radzie ogólnej w dniu 5 marca składają u stóp Ojca św. Piusa X., przez Opatrzność Boską postawionego na czele owczarni Chrystusowej — wyrazy należnego posłuszeństwa, czci i hołdu, oraz synowskiego przywiązania miłości i wdzięczności, a przywykli za wzorem przodków w przeciwnościach uciekać się pod opiekę Namiestnika Apostolskiego, polecając naród swój tak srodze uciśniony życzliwości i ojcowskiemu sercu Waszej Świątobliwości, zanoszą gorące i korne modły o jak najdłuższe życie i najtrwalsze zdrowie najlepszego Pasterza dla tem większej chwały Boga, a zbawienia ludzi. We Lwowie dnia 30 kwietnia 1904. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie“.

Ojciec św. przyjął dr. Kozłowskiego bardzo łaskawie i rozmawiał z nim 40 minut. Podobnie, jak Marszałkowi Badeniemu, oświadczył mu, że rozumie po francusku i prosił, aby tym językiem przemawiał, a sam mówił po włosku.

W czasie długiej rozmowy z p. Kozłowskim Pius X. miał łzy w oczach kilka razy, gdy mówił o sprawach polskich. Zwrócił także uwagę na głęboką religijność włościan polskich. W kościołach rzymskich wszyscy byli zbudowani ich pobożnością. Ojciec św. zna stosunki Kościoła w Polsce w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Dr. Kozłowskiego przyjął Papież w swym większym gabinecie. Ojciec św. siedział przy biurku, a obok wskazał krzesło dr. Kozłowskiemu. Papież darował dr. Kozłowskiemu fotografię swą z własnoręczną dedykacyą, przyjął najłaskawiej adres gal. Towarzystwa gospodarskiego i udzielił Towarzystwu i jego członkom apostolskiego błogosławieństwa.

Dzisiaj w sobotę przyjmie Ojciec św. na posłuchaniu posła Jerzego hr. Baworowskiego.

Ankieta aptekarska.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 maja. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety aptekarskiej zabierali głos zastępcy Izb lekarskich, Związku kas chorych w Wiedniu i weterynarze. Rzeczoznawcy ci oświadczyli się co do studyów za tymczasowem zatrzymaniem obecnych przepisów. W sprawie spoczynku niedzielnego większość wyraziła taką samą opinię, jaką wyrazili na poprzedniem posiedzeniu zastępcy właścicieli aptek. Mowcy orzekli, że dla otwarcia nowych aptek nie powinna być rozstrzygającą wyłącznie liczba mieszkańców, ale powinny być przytem uwzględnione istniejące już apteki domowe. Tylko niektórzy byli za uwzględnieniem samej liczby mieszkańców. Lekarze domagali się jak najostrzejszego karania aptekarzy, którzy bez recept lekarskich wydają lekarstwa i kurują chorych. W przeciwieństwie do przesłuchanych dotąd biegłych, zastępca związku kas chorych oświadczył, że kasom chorych i stowarzyszeniom powinno być dozwolonem otwieranie aptek bezwarunkowo wszędzie, gdzie tylko jest potrzeba. Mowca, wskazując na wzrost cen lekarstw, żąda poparcia aptek kas chorych. Nowe apteki powinny być oddawane w drodze konkursu, przyczem rozstrzygać ma komisya, w której i farmaceuci mają mieć zastępców. Komisya ta ma nadawać apteki na podstawie zaproponowanego terna. Przeciw jej orzeczeniu nie przysługuje prawo rekursu. Każdy farmaceuta, który jest w możności prowadzić samoistnie aptekę, ma być uprawniony do starania się o aptekę. Paragrafy ustawy karnej dotyczące aptekarstwa, są już przestarzałe i powinny uledz zmianie.

Dziś dalszy ciąg ankiety.

Z Górnego Szląska

(Wiec polsko-katolickich kobiet. — Nowy sukces posła Korfantego. — Polska Spółka budowlana.)

Z wczorajszego prywatnego telegramu wiadomo nam, iż w najbliższą niedzielę odbędzie się w Bytomiu wiec polsko-katolickich kobiet. Będzie to pierwszy tego rodzaju wiec w Górnym Szląsku. W podpisanej przez kilkadziesiąt kobiet odezwie, zwołującej ten wiec, czytamy:

„Odzywamy się do was wszystkich, kochane Siostry, którym los nasz i przyszłość dziatek naszych zarówno leży na sercu, z gorącą prośbą, abyście w dniu 8 maja jak naj-

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Trzeba jednak, żeby student żył, mieszkał, żywił się, miał na światło i ubranie. Jeżeli przez oszczędność zamieszka w jakimś ludowym hoteliku, czy może tam mieć spokój potrzebny do nauki! Dom japoński zresztą, z ruchomemi, przeźroczystemi prawie ścianami, bez krzeseł, stołów, bez dostatecznego ogrzania i oświetlenia, nie przedstawia żadnych wygód dla tegoczesnej nauki, która ciągnie za sobą całe stosy książek i wymaga samotności.

Dla studentów, których rodzina nie mieszka w stolicy, — a takich jest najwięcej — nauka rzeczywiście ciężkiem jest zadaniem. To też uznano konieczność założenia pensyonatu przy Uniwersytecie. W Tokio, student może ostatecznie wyżyć za 35 franków miesięcznie — w czem wszystko się mieści: światło, opał, ubranie i koszta nauki — ale trzeba liczyć przeciętnie co najmniej 50 franków. W Japonii stanowi to ogromną sumę, a przekonaliśmy się już, że u niejednego cały zarobek roczny wynosi 200 franków.

Uniwersytetem kieruje rektor, któremu przydana jest rada. Rektor, tak samo jak dziekani fakultetów, mianowany jest przez ministra, ale do rady uniwersyteckiej należy prócz dziekanów, profesor każdego wydziału, wybrany przez swoich kolegów. Pomimo to profesorowie nie wiele mają niezależności. Niedawno temu jeden z nich został wydalony za to, że wyrażał się z niejakiem powątpiewaniem o boskiem pochodzeniu Mikada. Pewien minister oświaty także raz był zmuszony podać się do dymisyi z tego powodu, że raz publicznie wyraził przypuszczenie, że może kiedyś, po upływie „miliardów lat“, Japonia stanie się republiką.

To też, gdy lista dzieł wydanych przez wszystkie inne fakultety dość jest już pokaźna, wydziały literatury i prawa nic prawie nie wydały. Co do wszystkich kwestyj historycznych, które bliżej lub dalej dotykają obecnej polityki, istnieje jedyna tylko prawda urzędowa, a ciało kompetentnych profesorów nie jest upoważnione rozprawiać o niej publicznie.

Trudno bardzo ocenić wartość personalu naukowego: jest ona bardzo nierówna, a egzamina nie dostarczają żadnych środków do określenia wartości poszczególnych wykładów. Bardzo często profesorowie doryweczo, powierzchownie, obeznali się z przedmiotem zupełnie dla nich nieznanym, a czasami nieudolność ich jest uderzająca. Uczniowie złośliwe żarty sobie stroją, pokazując innemu profesorowi notatki z wykładów, które podejrzywają o niedokładność; skoro nazbierają dowodów grubych pomyłek popełnionych przez swego profesora, nie omieszkają śmiać się i wydrwiwać, a biedny profesor, tracąc głowę, zapomina odrobinę nawet tego, co umiał.

Największym zarzutem, jaki uczynić można ciału naukowemu Uniwersytetów japońskich, jest, że nie pozostają w bliskiej styczności z narodem. „Ludzie z Czerwonej Bramy“, jak ich nazywają w Tokio, sądzą, że toby ich upokorzyło, gdyby się poświęcili dziełu wychowania ludowego. Dawny duch feudalizmu żyje jeszcze wśród wielu z nich, czasami silniejszy u tych, którzy wrócili z podróży na Zachód i przynieśli stamtąd więcej zarozumiałości, niż wiedzy.

Niedawno jeden z profesorów ekonomii politycznej w Tokio, cudzoziemiec — powziął szczęśliwą myśl roztrząsania w obec audytoryum poważnych kupców, niektórych kwestyi zajmujących wówczas cały naród, ale głównie klasę handlową: „Dlaczego stopa procentowa jest tak wysoka w Japonii? — Dlaczego Japonia zmuszona jest pożyczać od cudzoziemców i t. d.“. Cudzoziemiec ten doznał wielkiego powodzenia, a ponieważ odmówił przyjęcia wszelkiej zapłaty, najznaczniejsi kupcy stolicy urządzili bankiet na jego cześć i stał się nawet przyjacielem kilku możnych bankierów. Koledzy z Uniwersytetu nie przebaczyli mu tego; byli zazdrośni, że kupcy z Tokio woleli udać się do cudzoziemca; ale uznali także, iż profesor Uniwersytetu traci na powadze i znaczeniu, przemawiając przed audytoryum złożonem z kupców. Stary przesąd chiński przeciw kupiectwu trwa jeszcze w Japonii, a szczególniej żywotny jest pomiędzy „uczonymi“ z Uniwersytetu, tworzącymi z siebie chętnie rodzaj neo-mandarynizmu. Na szczęście Uniwersytet w Kioto jest ożywiony duchem więcej demokratycznym: na wzór Uniwersytetów francuskich przygotowywano tam w roku 1900 szereg kursów publicznych, a nawet jedna z sal czytelni bibliotecznej, miała być otwarta dla publiczności.

Programy nauk wyższych, tak samo, jak wszystkich innych, są przeładowane. — Wszystko tam jest. I tak naprzykład, studenci filozofii muszą znać w drobiazgowych szczegółach najdrobniejsze doświadczenia i najśmielsze hipotezy w dziedzinie psychiatryi i psychologii fizyologicznej, chociaż z drugiej strony, uczą się bardzo wielu rzeczy, o których student europejski pojęcia nie ma. W nadziei pochłonięcia całej materyi wiadomości objętych programem, pracują nad siły; zabijają się po prostu przygotowaniami do egzaminu, a gdy ten się skończy, natychmiast drugi się zaczyna. W Uniwersytecie w Kioto przynajmniej dzielą rok szkolny na dwa terminy tylko, zamiast trzech, co usuwa całą seryę prób daremnych i pozwala studentowi odetchnąć. — Dla pracowitych uczniów lata uniwersyteckie — w pełni 260 dni kursów — bywają zawsze latami podniecenia mózgu z napadami upartej gorączki.

Pierwszą właśnie konsekwencyą tych studyów nadmiernych, jest utrata zdrowia. Wysilenie oczu i ztąd choroba wzroku, jest na porządku dziennym, tembardziej, że studenci japońscy namiętnie się oddają czytaniu książek: blask słońca, na który uwagi nie zwracają, drobny kurz ulic i uliczek, jeszcze więcej drażni oczy, osłabione czytaniem przy niepewnem świetle papierowych szybek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

liczniej przybyły, gdyż trzeba nam porozumieć się i wspólnie naradzić, w jaki sposób każda z nas ma spełniać obowiązki swoje w rodzinie; trzeba nam naradzić się nad tem, w jaki sposób dziatki wychowywać, aby wyrosły na chwałę Bogu i na chlubę narodu naszego; w jaki sposób wreszcie zaszczepiać i ugruntować w sercach ich miłość do wiary św. i języka ojczystego, tych najdroższych skarbów naszych, których wydrzeć nikt nam nie potrafi, jeżeli na straży ich wiernie stać będziemy.

W tych ciężkich dla nas czasach, w których na każdym kroku coraz to nowe spotykamy trudności, coraz nowe ciosy na nas spadają, wspólne narady są nam koniecznie potrzebne“.

Poseł Korfanty nowy odniósł sukces. Pewien lekarz niemiecki na Górnym Szląsku, niejaki dr. Glovalla, zarzucił na posiedzeniu wrocławskiej Izby lekarskiej lekarzom Polakom, że pobierają subwencye z rzekomych narodowych „skarbów polskich“ celem wypierania lekarzy Niemców. Poseł Korfanty nazwał to twierdzenie kłamstwem i oszczerstwem, a *Górnoszlązak.* zamieściwszy ten ustęp jego mowy, dodał jeszcze kilka ostrych uwag. Dr. Glovalla czuł się tem dotknięty i wytoczył *Górnoszlązakowi* proces o obrazę. Widocznie atoli znalazł się w niemałym kłopocie, gdy zażądano od niego dowodów na to twierdzenie. Obecnie bowiem redakcya *Górnoszlązaka* otrzymała zawiadomienie od prokuratoryi, że dr. Glovalla skargę swoją cofnął, czem przyznał, że minął się z prawdą. Zarzut jego, jak wiadomo, powtórzyła cała prasa niemiecka, a powtórzył go nawet w Izbie pruskiej minister oświaty Studt.

W Katowicach założona została polska „Spółka budowlana“ (spółka zapisana z ograniczoną poręką).

Celem jej jest: urządzanie mieszkań, składów i inych lokalów sposobem nabywania nieruchomości na wspólny rachunek, a mieszkania te, składy i t. d. wydzierżawiać. Członkami Spółki mogą być osoby, posiadające prawa obywatelskie; również spółki handlowe, towarzystwa i inne prawne osoby. Ażeby przystęp do Spółki umożliwić jak najszerszym kołom społeczeństwa polskiego, udział członka Spółki ustanowiono na 20 marek, a sumę gwarancyjną od każdego pojedynczego udziału także tylko na 20 marek. Udziału nie potrzeba w całości od razu wpłacać, ponieważ każdy członek zobowiązanym jest tylko wpłacać jako wstępne 1 markę, a na swój udział najmniej 50 fen. miesięcznie.

Pruskie przedłożenie kanałowe.

Izba deputowanych sejmu pruskiego po czterodniowej dyskusyi przekazała wczoraj przedłożenie kanałowe osobnej komisyi.

W toku obrad przemawiał imieniem Koła polskiego poseł Grabski. Powiedział on mniej więcej tak:

Zajmujemy takie same stanowisko, jak w roku 1901. Nie jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami kanałów. Przyznajemy, że oddają one wielkie usługi przemysłowi i rolnictwu. Ustawa niniejsza jednakże zbyt mało uwzględnia W. Ks. Poznańskie. Stolicę Księstwa, Poznań, koniecznie trzeba zabezpieczyć przed powodziami, które dotkliwie dają się uczuwać mieszkańcom. Poznań jest ubogą gminą, państwo zatem powinno mu pomódz i pokryć większą część kosztów uregulowania Warty. W komisyi wystąpię z odpowiednimi wnioskami. Wielkie Księstwo Poznańskie trzeba koniecznie połączyć ze Szląskiem kanałem przez Obrę między Wartą a Odrą, choćby już dla tego, żeby można po tańszej cenie sprowadzać do Księstwa węgle ze Szląska. Koło polskie nie odstąpi od tego żądania.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył poseł Grabski brak robotników w rolnictwie, domagając się od rządu. aby pozwolił polskim robotnikom z Galicyi i Królestwa Polskiego przebywać czas dłuższy w Prusach, w takim bowiem tylko razie mogliby tu sprowadzić swoje rodziny. Tylko pod warunkiem, że rząd na to się zgodzi, głosować będą Polacy za ustawą kanałową.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Klęska Rossyan nad rzeką Jalu.

Raport komendanta III. dywizyi, generała Kasztalińskiego stanowi ważny przyczynek do dziejów katastrofy, której ofiarą padły w d. 1 maja pod Kiulienczeng wojska rossyjskie. Pokazuje się, że określenie „katastrofa“ jest w tym wypadku najzupełniej usprawiedliwione, bo jakże zwać inaczej stratę 2000 ludzi i 28 dział poniesioną przez korpus liczący ogółem nie więcej nad 12.000 żołnierza — i to stratę, poniesioną w kilkugodzinnej zaledwie bitwie.

Generał Kasztaliński — prawdopodobnie dla tego, aby nie na nim ciężyła odpowiedzialność za poniesioną klęskę — w raporcie swym wyraźnie zaznacza, że w nocy 30 kwietnia na 1 maja otrzymał od komendanta III. korpusu, generała Zazulicza rozkaz, by przyjął bitwę, która już w niepomyślnych utarczkach dnia poprzedniego mieściła złowróżbną dla Rossyan przepowiednię. Jeżeli więc prawdziwem jest twierdzenie *Russk. Inwalida*, że Rossyanie nigdy nie zamierzali stoczyć walnej bitwy nad Jalu, — w takim razie generał Zazulicz wydał wspomniany rozkaz gen. Kasztalińskiemu z całą świadomością, iż zarządzenie to sprzeczne jest z intencyami naczelnej komendy, pozostającej w ręku gen. Kuropatkina. Na niego więc i wyłącznie na niego spadłaby w takich warunkach cała odpowiedzialność za klęskę. Dla czego jednak to uczynił? Czy spodziewał się, iż pobije przeciwnika i chwały przysporzy rossyjskim sztandarom? Dla czego w takim razie nie zbliżył swych rezerw do frontu, aby w krytycznej chwili poprzeć Kasztalińskiego?

Rzeczą jest powszechnie znaną, że niemal w każdej wojnie dużo złego wyrządza osobista animozya, a choćby tylko rywalizacya wodzów. Prawdopodobnie i w tym wypadku ona ponosi winę.

Oficyalne ogłoszenie raportu gen. Kasztalińskiego dowodzi, że w Petersburgu wcale nie myślą patrzeć przez palce na niefortunny rozpęd Zazulicza.

Z owego raportu wynika zresztą jeszcze jeden uwagi godny szczegół. Zdaje się mianowicie, że komendant III dywizyi oparł swe lewe skrzydło o rzekę Iho w przypuszczeniu, że wezbrany skutkiem ulewnych deszczów strumień stanowić będzie skuteczną od nieprzyjaciela ochronę. Generał Kasztaliński nie liczył się widocznie z rybią iście naturą Japończyków, którzy brodząc po szyję w wodzie przebrnęli Iho. Pokazuje się, że dla rzutkiego i śmiałego przeciwnika niema w wojnie żadnych przeszkód.

Łatwo zrozumieć, jak bolesnem echem odbiła się w Petersburgu wiadomość o klęsce — zwłaszcza, że liczono na pewne na to, iż niepowodzenia floty, wyrówna swymi tryumfami armia lądowa. Nie mogą w Petersburgu wytłómaczyć sobie, jak mogło dojść do podobnej niespodzianki, jakim stało się sposobem, że rossyjskie kierownictwo wojenne do tego stopnia nie znało planów nieprzyjaciela, a choćby tylko liczebnej jego siły! Jeżeli w istocie przewaga Japończyków była tak znaczna, jak to przedstawiają oficyalne raporty, to chyba strona przeciwna nie miała pojęcia o tem, z jaką zetrze się siłą. Od tylu tygodni nieustannie mówiono, iż Japończycy zamierzają przekroczyć Jalu, a przecież, gdy przystąpili do wykonania swego zamiaru, było to, jak fakta dowiodły, zupełną dla Rossyan niespodzianką. Nawet obszerny memoryał Kuropatkina nie wyjaśnia tej zagadki, nic więc dziwnego, że opinia publiczna spycha winę za dotychczasowe klęski na niedołęstwo wodzów. Bo, że wojsko spełniło swoje, że biło się do upadłego — po bohatersku, a tego dowodzi właśnie liczba poległych, to zresztą przyznaje sam nieprzyjaciel.

* * *

Wylądowywanie wojsk japońskich.

(Telegramy).

Petersburg. Korespondent *Ross. Ag. telegr.* donosi z Mukdenu: W nocy z 4 na 5 maja zaczęli Japończycy wysadzać na ląd wojsko koło Pitsewo. D. 6 b. m. rano zjawił się patrol japoński na południe od Pulantien i dał salwę na oddział sanitarny Czerwonego Krzyża, który prowadził rannych z Portu Arthura.

Petersburg. Generał Flug telegrafuje: Według otrzymanych wiadomości, we środę wieczorem koło Pitsewo pojawiło się najpierw 7 a potem około 40 nieprzyjacielskich okrętów przewozowych. We czwartek rozpoczęli Japończycy lądowanie wojska koło Pitsewo niedaleko przylądka Ferminal, przyczem nieprzyjacielska artylerya rozpoczęła ogień. Zauważono, że wysiadło na ląd wojsko z mniej więcej 60 okrętów przewozowych. Nasze placówki cofnęły się, zabierając dokumenty urzędu telegraficznego i poczty w Pitsewo. Rossyjska ludność opuściła miasto. Według sprawozdania z chińskiej strony, już przedwczoraj we czwartek wieczorem było na lądzie 10.000 wojska japońskiego, które rozlokowało się w pobliskich miejsc lądowania wioskach chińskich. Nieprzyjaciel wylądował w 2 kolumnach, każda po jednym pułku.

Japończycy w sile 100 ludzi obsadzili wzgórze o 2 klm. przed stacyą Wa Jantian i ostrzeliwali pociąg osobowy, który wyruszył z Portu Arthura. W pociągu znajdowało się wielu podróżnych; przyczepiony był do niego także wagon sanitarny, który jednak nie miał flagi Czerwonego Krzyża. W wagonie było kilku rannych. Dwaj z nich otrzymali postrzał w nogę. Pociąg z największą chyżością dotarł do stacyi Wa Jantian. W Niuczwangu spokój.

Czifu. *Biuro Reutera* donosi: Japończycy zaczęli dnia 5 b. m. o świcie wysadzać wojsko na ląd na wschodnim wybrzeżu półwyspu Liaotung naprzeciw wysp Eliot. Rekognoskowanie wschodniego wybrzeża wykonało, że jest bardzo słabo obsadzone przez kawalerye.

Do Tokio wysłał generał Kuroki następujący raport: Jeden z patroli naszych złożony z 14 ludzi, został dnia 3 b. m., kiedy się zbliżał do Feugczangtung napadnięty przez rossyjski patrol, który stał na pagórkach. Nasi żołnierze po bardzo zaciętej walce zmusili nieprzyjaciela do ucieczki w kierunku Fengwangczengu i ścigali uciekających aż do rzeki o trzy mile na południowy zachód od Kaolimen, gdzie spostrzegli wojsko rossyjskie stojące na pagórkach po obu brzegach rzeki. Jeden z mieszkańców doniósł, że rossyjski oddział piechoty złożony z 2.000 ludzi, który obsadził pagórki około Fengczangtung otworzył ogień na drugi rossyjski oddział, złożony z 200 ludzi, mniemając, że ma przed sobą Japończyków. Oddział odpowiedział ogniem, przyczem 110 żołnierzy poległo, a 70 było ranionych.

Jeden ze wziętych do niewoli oficerów rossyjskich opowiada, że dnia 1 b. m. w niedzielę tylko dwa bataliony i 2 baterye cofnęły się w zupełnym porządku, wszystkie zaś inne wojska rossyjskie uciekały w bezładnym popłochu.

Waszyngton. *(Biuro Reutera).* Amerykański poseł z Tokio donosi: Potwierdza się wiadomość o wylądowaniu Japończyków na półwyspie Liaotung, mianowicie w Kinczіu, najważniejszym punkcie półwyspu, oddalonym tylko o 40 mil od Portu Arthura. Ruch kolejowy zupełnie jest wstrzymany. Tem samem zaczęło się oblężenie Portu Arthura.

* * *

Prywatnie donoszą z Londynu: Tutejsze dzienniki uważają za rzecz pewną, że Port Arthur jest odcięty i wejście zamknięte. Wypływa to choćby z tego, że rozpoczęło się lądowanie wojska japońskiego na półwyspie Liaotung. Dzienniki wyrażają zdanie, że jeżeli Kuropatkin nie zdoła rychło przybyć z odsieczą Portowi Arthura, port ten będzie stracony dla Rossyan. Jako dowód krytycznego położenia portu uważają nagły wyjazd Wielkiego Księcia Borysa.

Wedle obliczeń dzienników londyńskich, siły wojsk rossyjskich w Azyi wschodniej przedstawiają się obecnie jak następ-

---

23)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

(Ciąg dalszy).

VII.

Przybywszy do Wilna, Łyszczyński zadziwił się mocno, gdy mu w dworku oznajmiono, że rannego Duchnowicza tam niema. Zabrał go do siebie rodzic, skoro tylko o wypadku się dowiedział, a zabierając wykrzykiwał okrutnie i groził. Stało się wielkie zbiegowisko, gdy rannego wywożono, a pozostawieni na straży dworku pacholikowie Łyszczyńskiego opowiadali, że tłumy dzień cały snuły się po mieście i wokoło dworku, rzucając różne złorzeczenia i przekleństwa.

Mrok wieczorny zapadł. Łyszczyński rozkazał służbie czuwać noc całą i straż trzymać, lękać się bowiem było można jakowego napadu ze strony rozdrażnionego pospólstwa.

Mocno znużony usiłował zażyć spoczynku, ale sen nie przychodził. Gorączkowe jeno mary snuły się po głowie, która ogniem płonęła. Co moment zrywał się i nasłuchiwał.... Deszcz rzęsisty padał i tłukł mocno w szyby, które dźwięczały; silny wicher rozjęczał się przeraźliwie, szarpiąc gałęziami drzew z łoskotem. A wśród tej wrzawy zdawało się Kazimierzowi, że słyszy wyraźnie to jednostajny głos Halszki, to cichy jęk Zochny, to poważną a groźną mowę chorążego Jesmana, to wreszcie błagalne prośby Racheli.

Kazimierz zerwał się z posłania i począł biegać po izbie w ciemnościach. Ciemności te dręczyły go, jak zapora, której zwalczyć nie sposób, tak samo, jak nieświadomości jutra, jak tego mroku, w którym tonęła myśl jego. Zapragnął ruchu i światła, zapragnął widzieć i wiedzieć. Zażegł na kominie ognisko, ale to mu nie wystarczało. Drgające jego płomyki to skakały po ścianach, to siały iskry, to nikły w gorszym jeszcze mroku. I ogarnął go dziwny, nieprzemożony lęk.

Zarzucił na siebie opończę i wybiegł z dworku.

Deszcz przestał padać. Wicher rozbił i poszarpał chmury, które teraz w strzępach snuły się po niebie, gasiły chwilami gwiazdy i pędziły dalej, rozpraszając się w mgły. W powietrzu ciężka wilgoć, nasycona wonią spadłych i gnijących liści. Wokoło cisza, jeno gwizd jęczący wichru i dalekie ujadanie psów stróżliwych. Pacholikowie, którym czuwać rozkazał, snadź spali, bo nigdzie żadne go ruchu. Ale on o nich nie myślał. Przeszedł przez ogród i zbliżył się do furtki, przez którą niedawno wyprowadzał Rachel. Ku niej teraz biegły jego myśli i pożądania.... Przystanął przy furtce, szarpnął ją i usiłował otworzyć. Ale była silnie zaparta i obwiązana sznurem. Kto i w jakim celu to uczynił? Czyżby pacholikowie jego, zamiast straż trzymać, zbiegli do miasta i jeno w ten sposób ubezpieczyć go chcieli? Szarpał coraz mocniej, gwałtowniej, ale węzły sznura zaciskały się tem ściślej i nie puszczały. Więc pochylił się i usiłował spokojnie węzły rozpętać.

Wtem drgnął.

— To wy, panie?... — zabrzmiał tuż przy nim stłumiony głos.

Podniósł się żywo i ujrzał przy sobie postać niewieścią, otuloną w chustę, drżącą.

— Rachel! — zawołał Kazimierz — o tej porze... ty!

— Ciszej, panie! — odparła ona — przebóg ciszej.... czyhają.... Wpuśćcie mnie.... powiem wszystko!...

Łyszczyński szarpnął furtkę z taką wściekłością, że chociaż sznury nie puściły, szczeble furtki strzaskały się i rozpadły.

Rachel szybko wbiegła i, pociągając Kazimierza za sobą, mówiła z przerażeniem:

— To oni pewno zaparli tę furtkę, lękając się, aby im nie przeszkadzano.... Oni, złodzieje!...

— Kto oni?... — spytał zdumiony Łyszczyński.

Ale Rachel nie dała odpowiedzi. Wbiegła szybko do dworku i drzwi szczelnie zamknęła, zasuwając rygle.

Wciągnęła Kazimierza do pierwszej izby, oświetlonej teraz jaskrawo rozgorzałem ogniskiem.

— Panie! — zawołała — ani momentu do stracenia niema!... Was otacza zdrada.... Pacholikowie wasi zbiegli, aby dać znać nasłanym drabantom hetmana Sapiehy o waszem przybyciu. Schwytać was mają i uwięzić.... Uciekajcie!...

Chusta zsunęła się jej z ramion. Bujne zwoje włosów, rozplecione, w nieładzie, iskrząc się w promieniach ogniska złotymi blaski, rozpłynęły się na ramiona, okoliły twarz lęku pełną, trupio bladą, wzruszeniem drgającą.

— Uciekajcie! uciekajcie! — powtarzała zdyszana.

Łyszczyński, wpatrzony w Rachel, zaledwie rozumiał. Czuł jeno, że ona tu była, przy nim, wśród nocy, sama, w swem przerażeniu zachwycająco piękna, w swem męstwie i dzielności, taka drżąca i niemocna....

Pochylił się nad nią i namiętnym szeptem mówił:

— Uciekać? nie!... Ja ostać chcę z tobą i przy tobie.... Ja cię miłuję, Rachel, i pragnę miłości twej....

Porywał ją w ramiona i garnął ku sobie....

Ale ona całą siłą prężyła się i oparła.

— Nie! — krzyknęła — wy nie wiecie, co się stało.... Ja już nie ta Rachel, którą rzuciliście ze wzgardą u doktora Jonasa.... już nie ta!...

Łyszczyński odskoczył od niej i osłupiałym wzrokiem ją mierzył:

— Co się stało?... — szeptał.

Ona zaś mówiła szybko, urywanym głosem:

— Po waszej rozmowie z Jonasem, on mi rzekł, że dla was nie uczyni nic.... żeście niebezpieczny człek, który gotów jest królewicowi Jakóbowi w zamierzonem małżeństwie przeszkadzać.... a tem samem przeciw królowi iść.... I odtąd począł z Betsalem, Baruchem i stolnikiem Brzoską przeciw wam knować.... Was nie było niedziel kilka. A oni tymczasem tu.... do waszego dworku się wkradli i zabrali wam jakoweś skrypta wasze.... które biskupowi wydać chcą!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

puje: W Porcie Arthura jest 16.000 Rossyan, w Dalnym 6000, w Mukdenie 120.000, w Fengwanczen 12.000 pod wodzą generała Liniewicza i 8000 kozaków pod komendą gen. Miszczenki.

* * *

Generał Kuroki.

Bohater dnia, opromieniony aureolą wielkiego zwycięstwa, baron Kuroki zażywa u swych ziomków jako wódz lądowy równie wielkiego poważania, jak Togo jako admirał. Starszy od Toga, liczy Kuroki obecnie 62 lat życia. Jest on typowym „satsumą“ t. z. pochodzi z rodziny, której wszyscy członkowie stale od pierwszej młodości poświęcali się rzemiosłu rycerskiemu. W czasie wielkiej rewolucyi, która wstrząsnęła Japonią, walczył Kuroki, jako młodzieniec po stronie cesarza. W ósmym i dziewiątym dziesiątku lat zeszłego wieku, zdobył sobie już rozgłos, ale wybił się nad poziom innych generałów dopiero w wojnie z Chinami. Kierował on wówczas całą mobilizacyą, a przeprowadziwszy ją, pośpieszył na plac boju i jako komendant dywizyi wziął udział w zdobyciu Wej-Haj-Wej.

* * *

Neutralność Chin.

Petersburg, 7 maja. *Now. Wremia* wywodzi, że niebezpieczeństwo może zagrażać Rossyanom nie nad Jalu, ale z naruszenia neutralności przez Chiny, wobec czego rossyjscy przedstawiciele dyplomatyczni powinni użyć wszelkich środków ku uspokojeniu umysłów w Pekinie. Poseł chiński w Petersburgu otrzymał od rządu chińskiego i od wicekróla peczeliskiego, Juanszikaja, jaknajbardziej uspakajające wiadomości co do utrzymania neutralności. Zaprzeczono nawet możliwości ruchu podobnego, jak w r. 1900.

Paryż, 7 maja. *Agencya Hawasa* donosi z Pekinu: Posłowie obcych mocarstw porozumieli się już co do wywarcia wpływu na Chiny, aby zachowały w obecnej wojnie ścisłą neutralność.

KRONIKA.

Lwów, 7 maja

— **Wizyta kanoniczna.** Najprz. ks. Arcybiskup-sufragan Józef Weber odbędzie wizytę kanoniczną w następujących parafiach: w Kozłowie 22, 23 i 24 maja; w Budyłowie 25 maja; w Kozowej 26 i 27 maja; w Buszczu 28 i 29 maja; w Podwysokiem 30 i 31 maja; w Żydaczowie 2 i 3 czerwca; w Kochawinie 4, 5 i 6 czerwca; w Żurawnie 7 i 8 czerwca; w Machlińcu 9 czerwca; w Sokołowie 10 czerwca; w Żulinie 11 czerwca; w Skolem 12 czerwca; w Felicyenthalu 13 i 14 czerwca; w Mikołajowie 15 czerwca; w Rozdole 16 i 17 czerwca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Aleksander Lauer, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Uczony szwedzki we Lwowie.** P. Alfred Jensen, członek instytutu Nobla z Akademii szwedzkiej, bawi od dwóch tygodni we Lwowie. Zajmuje się oddawna literaturą polską tłómacząc na język szwedzki Mickiewicza i Krasińskiego. W Uniwersytecie Sztokholmskim wykłada o Mickiewiczu. Obecnie pracuje w Ossolineum nad źródłami do historyi Szwecyi. Należy do szczerych przyjaciół naszego narodu, którego przeszłość i literaturę zna doskonale.

— **Pomnik Mickiewicza.** W poniedziałek, 9 b. m., o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie obszerniejszego komitetu pomnikowego. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej akcyi, ustalenie terminu odsłonięcia pomnika, oraz plan dalszych prac.

Gdyby który z pp. członków komitetu specyalnego zawiadomienia nie otrzymał, zechce niniejsze ogłoszenie uważać jako takie i przyjść na posiedzenie, na którem tyle ważnych spraw zostanie omówionych.

— **Koncert Mickiewiczowski „Lutni“.** Dochód z zapowiedzianego na piątek, dnia 13 b. m., a urządzanego staraniem „Lutni“, oraz młodzieży akademickiej koncertu Mickiewiczowskiego powiększy fundusz zbierany przez młodzież akademicką na odlew Znicza, wieńczącego szczyt kolumny Mickiewiczowskiej.

Młodzież zajęła się rozsprzedażą biletów, które można od dziś nabywać w Czytelni akademickiej (Pasaż Mikolascha II. p. II. schody) codziennie od godziny 12 do 1 w południe. — W koncercie biorą udział głośny śpiewak Aleksander Bandrowski, oraz znany pianista Teodor Pollak.

— **Na cześć** odznaczonych z okazyi otwarcia nowego dworca kolejowego, miał się w dniu 11 b. m. odbyć bankiet po 8 K. od osoby. Ponieważ niejednemu z urzędników wydatek ten mógłby zaciężyć w budżecie, przeto odznaczeni prosili, aby pieniądze te zamiast na bankiet, złożyć na kolonię wakacyjną w Tuchli. Myśl tę przyjęto z uznaniem i bankiet odwołano.

△ **Na humor.** Dwóch podpitych popisowych Michała Karpińskiego z Pustomyt i Michała Tuziaka z Rzęsny ruskiej, oddała dziś rano komisya asenterunkowa policyi, celem umieszczenia ich w aresztach dla otrzeźwienia.

— **Poliklinika powszechna** przeniesie się w drugiej połowie czerwca do nabytej przez klinikę kamienicy przy ulicy Lindego pod l. 5, którą obecnie przebudowują dla celów polikliniki. Oprócz obszernych, jasnych sal ambulatoryjnych, znajdą tam umieszczenie dwie sale operacyjne, jedna dla mniejszych, druga dla większych operacyj, dalej sale dla umieszczenia czasowego chorych, obliczone na 14 łóżek laboratoryum, łazienki, pomieszkanie dla lekarza domowego i t. p. wszystko podług najnowszych wymagań hygieny.

— **Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz „O wieczerzy Lionarda da Vinci“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne, na którem będzie rozstrzygnięty konkurs im. Bieleckiego i obmyślony temat na ten konkurs na rok przyszły.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** Dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

— **Egzamina** na mistrzynie ogródków froeblowskich rozpoczną się w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie dnia 22 czerwca r. b. o godzinie 8 rano. Do podania, które ma być najdalej do 10 czerwca wniesione do dyrekcyi tegoż zakładu, potrzeba dołączyć metrykę chrztu (urodzin), ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia i potwierdzenie odbytej hospitacyi w zakładzie froeblowskim.

— **W sali hotelu „Victoria“** odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie obywatelskie w sprawie podwyższenia grosza czynszowego, drożyzny mieszkań i artykułów żywności. Po dłuższej dyskusyi, w której poddano ostrej krytyce obecną gospodarkę miejską, wybrało zgromadzenie komisyę złożoną z 14 osób, która ma się zająć wniesieniem manifestacyjnego protestu przeciw obecnej gospodarce miejskiej.

— **Klub rolniczy.** Z inicyatywy dr. Wł. Kozłowskiego, dr. Ignacego Szyszyłowicza, dyr. Frommla i dyr. Adamskiego zebrało się w poniedziałek, dnia 2 b. m., w sali hotelu Francuskiego grono ludzi pracujących praktycznie i teoretycznie nad postępem rolnictwa u nas, oraz w działach z tymże ściśle spokrewnionych a mianowicie: profesorowie Akademii dublańskiej, weterynaryjnej, Szkoły lasowej, urzędnicy stacyj i Kółek rolniczych, Banku rolniczego, melioracyjnego, parcelacyjnego i t. p. Celem zebrania tego było założenie klubu rolniczego, któryby w formie regulaminem nieskrępowanych obrad zdołał złączyć we wspólnej pracy wszystkich tych, którzy pracując w tak różnych gałęziach wiedzy, zdążają do jednego wspólnego celu, t. j. podniesienia nauki i stanu rolnictwa u nas. Po omówieniu ukonstytuowania klubu, oddano wypracowanie szczegółowego planu w ręce komisyi, złożonej z pp.: dr. Ignacego Szyszyłowicza, jako przewodniczącego, prof. Grabowskiego, Bronisława Janowskiego, dr. J. Paygerta i Jana Wasunga.

Na pierwszem tem zebraniu poruszono kilka interesujących tematów, które po dłuższej dyskusyi postanowiono wznowić na najbliższych zebraniach i to na podstawie wyczerpujących referatów.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 27 b. m., o godzinie 8 wieczorem walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego za rok 1903.

— **Walne zgromadzenie** członków galic. Kasy oszczędności, zapowiedziane na dziś przed południem, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

— **Walne zgromadzenie** delegatów kół Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się w Krakowie w czasie Zielonych świąt.

— **Otwarcie** zawodowej szkoły fryzyerskiej odbędzie się w niedzielę, 8 b. m., o godz. 4 po południu w lokalu szkoły przy ulicy Kopernika 17 w parterze. Z dniem 8 b. m. rozpocznie się zapis i trwać będzie do 15 b. m. do godz. 8 rano i od 6 do 9 wieczorem.

— **Ku uczczeniu** rocznicy konstytucyi 3 Maja, urządza młodzież polska szkół średnich jutro, 8 b. m., w kościele PP. Klarysek o godzinie 10 min. 30 rano uroczyste nabożeństwo.

— **Prezesem** Przytuliska weteranów z r. 1863/4 w Krakowie wybrany został p. Władysław Niewiarowski, jego zaś zastępcą p. Jan Jordan.

△ **Zbłąkaną** dziewczynkę około 4-letnią wzięła do siebie Katarzyna Roczkowska, dozorczyni domu przy placu Gołuchowskich 15.

△ **Z rzeźni** miejskiej zginął wczoraj Janowi Demetrowi, rzeźnikowi, muł wartości około 400 K.

— **Pięcioro dzieci** zarobnika Jaremczuka, zamieszkałego przy ul. Krzyżowej 48, zachorowało na szkarlatynę. Dwoje z nich już umarło.

— **Tyfus plamisty** stwierdził wczoraj fizykat miejski u Jakóba Fellnera, 38-letniego belfera, który wczoraj przyjechał koleją z Janowa, w pow. gródeckim, do Lwowa.

— **Slub.** Dnia 26 z. m. odbył się w Poznaniu ślub p. Wacława Niemojowskiego z Marchwacza, w gub. kaliskiej, syna ś. p. Kazimierza i Wandy z Tokarskich, z hr. Zofią Szembekówną, córką Aleksandra i ś. p. Maryi z Engeströmów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Tadeusz Hordyński, starszy radca skarbu, w 59 roku życia; — Stanisław Jawecki, podurzędnik kolei państwowych, weteran z r. 1863/4, w 59 roku życia; — Bronisław Matwijów, towarzysz sztuki drukarskiej, w 23 roku życia.

— **Egzamin** na nauczycielki robót ręcznych kobiecych w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie odbędzie się dnia 25 b. m. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dyrekcyi najdalej do 15 b. m.

— **Wystawa metalowa w Krakowie.** Komitet krajowej wystawy metalowej w Krakowie urządza na wystawie osobny dział bibliograficzny dla polskiego przemysłu metalowego, obejmujący bieżącą i dawniejszą literaturę. Aby dział ten był o ile możności kompletny, uprasza komitet autorów, którzy czy to o przemyśle metalowym, czy o związanych z nim innych gałęziach przemysłu pisali, o nadesłanie swoich prac komitetowi; nadto uprasza osoby posiadające z tych działów polskie publikacye nowsze i dawniejsze, o wypożyczenie ich na czas trwania wystawy komitetowi, przyczem komitet ręczy za całość i zwrot pożyczonych dzieł, wreszcie prosi komitet wszystkich obznajomionych z dotyczącą literaturą o ułatwienie mu zadania przez nadsyłanie wiadomości o pracach tego przemysłu tyczących się.

Listy i posyłki adresować należy do komitetu wystawy metalowej w Krakowie, Rynek główny 6, I piętro.

— **W Bołszowcach** spłonęło dnia 4 b. m. 16 zabudowań, wartości około 12.000 K.

— **Pożary.** Z Jezierny donoszą, że dnia 3 b. m. spłonęło w Bogdanówce 37 gospodarstw włościańskich, wraz z zapasami zboża i paszy. Szkoda jest bardzo znaczna.

Z Kamionki strumiłowej donoszą do *Dziennika Polskiego*, że w dniu 3 b. m. straszny pożar nawiedził wieś Ubinie. Rozszalały żywioł podsycany wichrem, w niespełna godzinę obrócił w perzynę całą wieś do tego stopnia, że ocalał jedynie dwór, cerkiew i kilka zagród włościańskich.

— **Pożar.** W nocy z 3 na 4 b. m. spłonęła w Warszawie wielka fabryka ciesielska i stolarska braci Hornów. Straty wynosza około 100.000 rubli.

— **Dwadzieścia morgów** przeważnie młodego drzewostanu, spłonęło w tych dniach w lesie gminnym w Synowódzku wyżnem.

— **Samobójstwo** naczelnika sądu w sali sądowej. Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Mako zastrzelił się dziś podczas prowadzenia rozprawy naczelnik tamtejszego sądu, radca Majus. Czynu tego dokonał prawdopodobnie w stanie chwilowego obłędu.

— **Morderstwo dla rabunku.** W Gebelsbruck koło St. Pölten zamordowano onegdaj właścicielkę grajzlerni Franciszkę Sattler i jej 8-letnią córkę. Rabusie, korzystając z nieobecności Sattlera, który celem zakupna towarów bawił w Wiedniu, wpadli do grajzlerni, a powaliwszy obie ofiary na ziemię, poderżnęli im gardła, poczem zrabowawszy gotówkę i przeszukawszy wszystkie szuflady, ulotnili się.

Morderców na razie nie wyśledzono.

— **Ucieczka bankiera.** Z Berlina donoszą: Zawiesił tu wypłaty przedstawiciel znanej firmy Alfons Röhll. Pasywa jego wynoszą $2^1/_2$ miliona marek. Röhll wydawał olbrzymie sumy na utrzymanie swej kochanki, artystki „Residenz-teatru“. Obecnie znikł z Berlina. Uciekł podobno do Ameryki.

— **Trup w kufrze.** Z Florencyi donoszą: W tutejszem schronisku dla niezdolnych do pracy znajdowała się od dłuższego czasu 70-letnia Julia Butti. Ponieważ Butti zapadła na *delirium tremens*, przetransportowano ją do szpitala nieuleczalnych. Przy przewiezieniu jej rzeczy odkryto w jej kufrze dawno już zniszczone zwłoki kobiece. Komisya sądowa orzekła, że owe zwłoki od lat kilkudziesięciu leżały w kufrze. Przypuszczają, że są to zwłoki słynnej śpiewaczki medyolańskiej, gdyż przed 50 laty Butti była śpiewaczką w teatrze nadwornym we Florencyi i rywalizowała ze śpiewaczką z Medyolanu, która nagle znikła, a nikt nie wiedział dokąd. Śledztwo policyjne zarządzono.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego); muzyka Fr. Słomkowskiego.

W przedstawieniu biorą udział panie: Wojnowska, Bednarzewska, Otrembowa, Rybicka, oraz pp.: Jaworski, Roman, Feldman, Solski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Kosiński, Wysocki i inni. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera.

W niedzielę o godzinie poł do 8 wieczorem po raz trzeci „Dziecko przekupki“, operetka w 3 aktach A. Stolla.

W poniedziałek po raz drugi „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego) muzyka Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

We wtorek po raz dziewiąty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego. Zakończy: po raz trzeci „Cavalleria Lwowiana“, parodya muzyczna w 1 akcie B. Zpplera.

We środę przedstawienie popularne, po cenach zniżonych „Safanduły“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

† MAURYCY JOKAJ.

(Telegramy.)

Budapeszt, 7 maja. Wczoraj przed południem szef sekcyi Koenig odwiedził wdowę po Jokaju, aby wyrazić jej kondolencyę w imieniu Najj. Pana; przemówił on do niej w te słowa:

„Jego Królewska Mość z ogromnym bolem dowiedział się o śmierci Maurycego Jokaya. Przynoszę Wielmożnej Pani z polecenia Jego Król. Mości wyrazy największego współczucia. Cios, jaki Panią dotknął, poruszył bardzo boleśnie jej duszę. Na złagodzenie boleści niech służy pocieszająca wiadomość, że w smutku Pani bierze udział ukoronowany Król i Panujący wraz z milionami narodu węgierskiego.

Prezes gabinetu hr. Tisza wysłał do wdowy imieniem rządu pismo kondolencyjne.

Ze wszystkich stron nadchodzą setkami pisma i depesze, wyrażające ubolewania z powodu zgonu Jokaja.

Budapeszt, 7 maja. Pogrzeb Jokaja odbędzie się w poniedziałek. Imieniem rządu przemawiać będzie minister oświaty Berzeviczy. Rada miejska uchwaliła pochować Jokaya obok Kossutha i Deaka i wybudować mu mauzoleum. Natłok publiczności do zwłok jest tak wielki, że policya musi utrzymywać porządek. Wczoraj wieczorem przewieziono zwłoki do Muzeum narodowego.

W dzień pogrzebu nie będzie ani przedstawień teatralnych, ani zabaw publicznych w całym kraju. Z miast prowincyonalnych przybędą do Budapesztu deputacye.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa metalurgiczna w Krakowie. Obszerniejszy komitet wystawy metalurgicznej ustalił jako termin otwarcia wystawy 15 czerwca. Budżet wystawy w wydatkach i dochodach obliczono na 48.600 koron.

Wiener Ztg. ogłasza: Ministerstwo handlu wydało obwieszczenie, że w czasie od 21 sierpnia do 30 września wynalazki wystawione na wystawie metalurgicznej w Krakowie będą używały czasowego prawa patentu.

Przewóz bydła z Galicyi i z Bukowiny do Wiednia. C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 maja b. r. wszedł w życie dodatek III. do taryfy, część II., ważnej od dnia 1 stycznia 1901, dla wspomnianego wyżej przewozu bydła, zawierający stacye linii Lwów-Sambor w przewozie do Wiednia St. Marx i do Wiednia, dworzec kolei północnej.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt potwierdza, że na prezydenta Delegacyi austryackiej upatrzony jest poseł Jaworski, a na wiceprezydenta baron Gautsch. Sesya delegacyjna rozpocznie się, jak wiadomo 14 b. m.

Do *Czasu* donoszą z Wiednia: Komisya Koła polskiego dla sprawy p. Walewskiego ukończyła wczoraj swoje obrady. Z natury rzeczy obrady trzymane są w tajemnicy. Wnioski uchwalone przez komisyę, będą przedłożone dzisiaj na posiedzeniu Koła polskiego.

Do Poznania przybyło onegdaj 135 robotników węgierskich, których sprowadziła tutejsza Izba rolnicza. Wysłano ich do różnych wsi w W. Księstwie Poznańskiem.

Wedle *Pol. Corr.* nie sprawdza się wiadomość, jakoby dotychczasowy rossyjski agent dyplomatyczny w Sofii, Bachmetiew, miał być przeniesiony do Rzymu na posadę ministra-rezydenta przy Watykanie.

Pol. Corr. donosi, że w trzech wilajetach macedońskich wypuszczono dotychczas z więzienia na podstawie amnestyi sułtańskiej 1725 aresztowanych. Usuwa się jednak z pod kontroli, czy rzeczywiście wypuszczono na wolność i tych wszystkich politycznych przestępców, którzy mieli prawo korzystania z amnestyi.

Wedle depesz z Rzymu potwierdza się wiadomość o ucieczce byłego włoskiego ministra oświaty, a obecnie deputowanego Nassiego, któremu wytoczono proces o różnego rodzaju nadużycia popełnione w czasie, gdy dzierżył tekę ministeryalną.

Z Paryża donoszą, że były minister Waldeck-Rousseau cierpi na zapalenie kanałów żółciowych i chroniczne zapalenie śledziony. Lekarze orzekli, iż stan jego jest groźny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 maja. Deputacya kwotowa austryacka ukonstytuowała się dziś, wybierając prezesem bar. Chlumeckiego, zastępcą p. Apolinarego Jaworskiego, referentem bar. Schweigla.

Sprawa posła Walewskiego.

Wiedeń, 7 maja. Koło polskie zebrało się dziś w południe na naradę w sprawie posła Walewskiego. Po obszernej dyskusyi ogłoszonej za tajną, przyjęto następujące wnioski komisyi, dla tej sprawy wybranej:

W pozwie, wniesionym przez posła dr. Jana Walewskiego, przeciwko Spółce akcyjnej przemysłu drzewnego p. Ludwika Poppera znajdują się twierdzenia, które dają podstawę do wniosków, uwłaczających w wysokim stopniu stanowisku poselskiemu p. Walewskiego, a przedewszystkiem:

1. że p. Walewski odstąpiwszy swoje pretensye, nabyte w drodze publicznej licytacyi z kontraktu o wyrąb drzewa, jednej osobie, odstąpił je następnie drugiej osobie, zobowiązując się podjąć w Ministerstwie kroki celem niezatwierdzenia pierwszej cesyi;

2. że p. Walewski podjął się interwencyi celem wyjednania u władz odpisania należytości od kontraktu w kwocie 35 tysięcy koron, zapewniając sobie część, a mianowicie połowę tej należytości.

Poseł Walewski oświadczył w obec komisyi: że po 1. upoważniwszy adwokata dr. Ottona Frischauera do zawarcia ugody z przeciwną stroną, względnie do wytoczenia procesu — na ułożenie skargi w powyższych punktach nie miał żadnego wpływu a o treści pozwu dowiedział się dopiero dnia 8 marca 1904 po wniesieniu pisemnej obrony do sądu; po 2. że fakty powyższe i wszystkie inne okoliczności przeciw niemu podniesione w toku procesu mają się całkiem inaczej i że zupełna jego niewinność wykazaną zostanie w dalszym ciągu procesu cywilnego i karnego, że w szczególności pretensya jego do połowy odpisanej należytości w kwocie 35.000 K. nie należy się mu z tytułu starań o odpisanie tej należytości, lecz z tytułu rozliczenia, które między nim a stroną nastąpiło, i że jego interwencya przyczyniła się tylko do przyspieszenia zresztą niewątpliwego załatwienia tej sprawy.

Dr. Otto Frischauer przesłuchany przez komisyę dnia 5 maja b. r. zeznał, że w grudniu 1903 otrzymał od dr. Walewskiego zlecenie załatwienia spornej jego sprawy z Towarzystwem akcyjnem przemysłu drzewnego L. Poppera, w pierwszym rzędzie w drodze ugody, ewentualnie zaś w drodze procesu. Gdy jego usiłowania co do zgodnego załatwienia tej sprawy nie powiodły się, wszedł na drogę sądową i napisał skargę na podstawie informacyj, otrzymanych swego czasu od posła Walewskiego i Michała Fischera, barona Poppera i innych osób, w nieobecności dr. Walewskiego według swej najlepszej wiary i wniósł do sądu nie posyłając jej wcale p. Walewskiemu. Treść skargi zakomunikował w marcu b. r. p. Walewskiemu, który remonstrował u niego przeciw wciągnięciu niektórych osób z Koła polskiego do motywów skargi.

Dr. Frischauer wyznał otwarcie, że uwagi te i inne zamieścił w skardze z własnej inicyatywy i dopiero teraz przyszedł do przekonania, że niektóre uwagi w pozwie mogą działalność jego klienta jako posła przedstawić w fałszywem świetle. Skargę napisał, licząc na dojście ugody do skutku, gdyż mógł jeszcze w czasie rozprawy co potrzeba uzupełnić i sprostować. Z własnej inicyatywy i bez upoważnienia wspomniał o stosunkach i wpływie swego klienta, aby żądanie skargi tem silniej uzasadnić, chociaż wiedział dokładnie, że poseł Walewski i jego wspólnicy w drodze publicznej licytacyi jako najwyżej ofiarujący, kontrakt drzewny z Ministerstwem rolnictwa zawarli.

Także stornowanie należytości w kwocie 35.000 koron przyszło do skutku całkiem prawnie i w tym celu nie potrzeba było żadnych szczególnych wpływów. Chodziło tylko o przyspieszenie sprawy. W czasie sądowej rozprawy nie odczytywano skargi; skoro wyrok doręczono na piśmie, nie miał ani dr. Frischauer ani dr. Walewski możności stwierdzenia nieprawdziwych twierdzeń, zawartych w motywach wyroku.

Natomiast stwierdzone zostało, że poseł Walewski otrzymawszy dnia 8 marca tekst pozwu i obrony, — przeciw twierdzeniom pozwu, na których opierały się zarzuty, nie remonstrował i nie zażądał odpowiednich zmian przed rozprawą ustną, ani też w toku procesu.

W obec tego, że ta sprawa może być tylko w drodze toczącego się procesu cywilnego i karnego wszechstronnie wyjaśniona, a komisya Koła polskiego nie rozporządzające takimi środkami dla zbadania materyalnej prawdy, jakie służą sądowi, nie może przesądzać wyroku, czyni komisya następujące wnioski:

Koło polskie po 1. odracza swą ostateczną decyzyę aż do rozstrzygnięcia tej sprawy przez sąd; po 2. skoro jednak z przedstawionego stanu rzeczy i ze zbadania dotychczasowego materyału niewątpliwie wynika, że zarzuty podniesione przeciw p. Walewskiemu są bardzo poważnej natury, Koło polskie uchwala: p. Walewski aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sądy i do zupełnego odparcia owych zarzutów ma się z Koła polskiego usunąć.

Wiedeń, 7 maja 1904.

Dawid Abrahamowicz, Garapich, Bobrzyński, Grek, Głąbiński.

Wewnętrzna sytuacya.

Wiedeń, 7 maja. Komitet wykonawczy niemieckich stronnictw odbył dziś w południe posiedzenie, na którem omawiano położenie polityczne, nie powziąto jednak żadnej uchwały. Niemieckie stronnictwa, zastąpione w komitecie wykonawczym, mają we wtorek, każde osobno, odbyć posiedzenia celem omówienia sytuacyi.

Reforma aptekarska.

Wiedeń, 7 maja. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu ankiety aptekarskiej wygłaszali swą opinię zastępcy asystentów farmaceutycznych, między nimi prezes i sekretarz Związku farmaceutycznych Towarzystw w Austryi. Rzeczoznawcy ci domagali się reformy studyów farmaceutycznych. Matura ma być warunkiem wstąpienia na kurs farmaceutyczny.

Studya uniwersyteckie należałoby rozszerzyć na 6 półroczy i zaprowadzić po ukończeniu studyów egzamin państwowy celem uzyskania akademickiego stopnia. Biegli oświadczyli się przeciw okresowi t. zw. dyspensatów. Różni biegli żądali poczynienia zarządzeń, zmierzających do ograniczenia liczby niedyplomowanych farmaceutów.

Powszechnie oświadczono się za spoczynkiem niedzielnym w miejscowościach, gdzie jest kilka aptek. Niebezpieczeństwa, wynikającego dla publiczności ze spoczynku niedzielnego tem mniej należałoby się obawiać, że lekarze mogą być zobowiązani do utrzymywania apteczek domowych dla nagłych wypadków. Co się tyczy zakładania nowych aptek, decydującym momentem nie powinna być liczba mieszkańców, ale żywotność danej apteki. Odebranie prawa prowadzenia apteki lub odebranie koncesyi z powodu kilkakrotnych kar sądowych lub innych władz za przestępstwo przeciw przepisom aptekarskim, należałoby uczynić zależnem od zgody reprezentacyi zawodowej.

Wiedeń, 7 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował dyrektora kancelaryi gabinetowej Franciszka Schiessla kanclerzem orderu Złotego Runa.

Wiedeń, 7 maja. Przy wczorajszych wyborach z I. ciała wyborczego wszystkich okręgów wiedeńskich do Rady miejskiej, tylko w trzech dzielnicach przeszli ponownie kandydaci liberalni, w innych chrześciańsko-socyalni. Chrześciańsko-socyalni zdobyli dwie dzielnice. Rada miejska składa się obecnie z 136 chrześciańsko-socyalnych, 20 liberałów i 2 socyalnych-demokratów.

Wiedeń, 7 maja. Majstrowie budowniczy i kamieniarscy uchwalili wydalić tych wszystkich robotników, którzy występują z nowemi żądaniami. Wydalenie to dotyka ogółem 50.000 robotników budowlanych.

Pola, 7 maja. Król szwedzki Oskar, który tu przybył wczoraj rano, zwiedził arsenał. O godzinie 4 po południu odjechał król do Tryestu.

Warszawa, 7 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w kościele Panien Kanoniczek ks. prałat Wcześniak w asystencyi ks. kanonika Chełmickiego i ks. prałata Załuskowskiego pobłogosławił związek małżeński, zawarty między Henrykiem Sienkiewiczem a panną Maryą Babską, kanoniczką. Na obrzędzie ślubnym obecni byli tylko członkowie najbliższej rodziny obojga nowożeńców i panny kanoniczki.

O godzinie 11 minut 50 wieczorem odjechał Sienkiewicz z żoną do Wiednia.

Berlin, 7 maja. Parlament niemiecki przyjął przeciw głosom prawicy rezolucyę członka centrum Gröbera w sprawie zniżenia minimalnych kar za wykroczenie podwładnego przeciw przełożonemu.

Prezydent Ballestrem udzielił nagany bawarskiemu pełnomocnikowi rady Związkowej, generał porucznikowi Emdresowi, który powiedział, że jedynymi obrońcami żołnierzy są oficerowie i że stan oficerski, pomimo oszczerstw i obelg, rzucanych na niego w parlamencie, spełniać będzie nadal swe zadanie, jako obrońcy żołnierzy. Prezydent zaznaczył, że słowa te ubliżają godności Izby.

Belgrad, 7 maja. Przybyło tu 3000 bułgarskich studentów. Witano ich owacyjnie.

Paryż, 7 maja. Minister Delcassé polecił francuskiemu ambasadorowi przy Watykanie, Nisardowi, aby zawiadomił sekretarza stanu, kardynała Merydel Valla, że Francya uważa protest Ojca św. przeciw podróży Loubeta do Rzymu, za niebyły.

Paryż, 7 maja. Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Waldecka-Rousseau stwierdza, że czuł się on bardzo osłabiony, osłabienie jednak usunięto zapomocą wstrzyknięcia serum.

Konstantynopol, 7 maja. Doniesienie dzienników o zamierzonem przeniesieniu rezydencyi sułtana do Brussy, jest zupełnie fałszywe.

Londyn, 7 maja. *Daily Mail* donosi z Simli: Około 800 Tybetańczyków, którzy nadciągli z Szigatse, napadło na angielską wyprawę koło Giangse. Odparto ich, zadając im wielkie straty. Po stronie angielskiej jest 2 lekko rannych.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 7 maja. Węgierska Izba posłów przyjęła do wiadomości królewski reskrypt, zwołujący sesyę. Prezydent Izby poświęcił gorące wspomnienie Jokajowi i zawiadomił, że złożył w imieniu Izby wieniec i wezwał sejm do udziału w pogrzebie. Minister oświaty Berzewiczy przyłączył się do słów prezydenta, poczem posiedzenie zamknięto.

Ruch w Armenii tureckiej.

Konstantynopol, 7 maja. Z inicyatywy angielskiego ambasadora, który zaproponował podjęcie wspólnych kroków w celu zapobieżenia dalszemu wzrostowi ruchu armeńskiego i krwawym zajściom w wilajecie bitlijskiem, ambasadorowie Francyi i Rossyi przedłożyli swoim rządom wniosek aby konsulom w Armenii polecić poczynienie odpowiednich zarządzeń wspólnie z władzami tureckiemi. Akcya ta została spóźnioną, ponieważ nowo mianowany rossyjski konsul dotąd do Bitlisu nie przybył. O stoczonych w ostatnich dniach walkach niema szczegółowych wiadomości, pewną jest jednak rzeczą, że brali w nich udział Kurdowie.

Konstantynopol, 7 maja. Wali bitlijski donosi, że wczoraj w towarzystwie dwóch armeńskich biskupów i prokuratora obsadził wojskiem główne gniazdo ruchu zbrojnego miejscowość Gelighitzan, w okręgu sasuńskim. Druga kolumna, złożone z 2 batalionów, wyrusza na Taltorik, aby otoczyć obwarowany obóz szefa tego ruchu, Andronika. Szczegółów o walkach w ostatnich dniach brak.

Zamach dynamitowy.

Barcelona, 7 maja. Wczoraj około godziny 7 wieczorem, w kilka chwil po wyjściu wychowanków kolegium Jezuitów z gmachu przy ul. Caspe, wybuchła bomba w westybulu gmachu i znacznie uszkodziła budynek. Z wyjątkiem portyera, który jest lekko ranny, nikt nie doznał szwanku. — Sprawcy zamachu nie wykryto.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 7 maja. Korespondent *Ross. Ag. Tel.* donosi z Portu Arthura pod dniem 6 maja o godzinie 3 po południu: Flota nieprzyjacielska, złożona z 6 krążowników widoczna jest bez przerwy na widnokręgu. Z okazyi imienin carowej odbyła się w Porcie Arthura parada wojskowa. — Generał Stössel wygłosił mowę do żołnierzy, w której wskazał, że wojna weszła obecnie w nową fazę. Port Arthur zagrożony jest od strony lądu. W końcu wyraził Stössel niezłomną nadzieję, że obrońcom Port Arthura nie zabraknie wytrwałości i męstwa. Żołnierze odpowiedzieli okrzykami „hurra“. W paradzie brał także udział admirał eskadry Witthöft.

Tokio, 7 maja. *(Biuro Reutera).* Podług depeszy admirała japońskiego Nosoyi z dnia wczorajszego, trzy torpedowce siódmej japońskiej dywizyi pojawiły się we czwartek o godzinie pół do 6 rano na wodach półwyspu Liaotung. Patrol nieprzyjacielski ostrzeliwano z okrętów. Następnie żołnierze marynarki i kapitan Nomoto otrzymali rozkaz udania się na ląd. Ponieważ właśnie był odpływ morza, nie można było użyć łodzi. Marynarze powskakiwali więc z okrętów w wodę, która nie sięgała do piersi, przeszli w bród 1000 metrów, a o godzinie 7 m. 20 przybyli na ląd. Marynarze objęli natychmiast ląd w posiadanie, nie dawszy ani jednego strzału, obsadzili wyżyny i zatknęli na nich sztandar japoński. Tymczasem kanonierki miały za zadanie odwracać uwagę Rossyan. Zauważono 100 żołnierzy nieprzyjacielskich; okręty dały do nich ognia i znaczną liczbę położyły trupem. Gdy nadpłynęła pierwsza eskadra i zobaczyła sztandar japoński na wybrzeżu, zaczęła o godzinie 8 wysadzać na ląd wojsko. Podług telegraficznego doniesienia admirała Kataohi, naczelnego dowódcy trzeciej eskadry, eskadra jego wysadziła pierwszy oddział drugiej armii na Liaotung. Słychać, że w Pitsewo wylądowało 10.000 wojska japońskiego.

Seul, 7 maja. Według depeszy z Antungu rozeszły się tam pogłoski, że Fenwanczen dostało się 4 maja w ręce Japończyków, po zaciętej walce. Obie strony poniosły dotkliwe straty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 maja 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 641·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 755·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Länderbanku 426·25, Akcye Bankvereinu 512·—, Akc. Bodencredit 925·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 641·—, Akcye kolei Południowej 80·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 426·—, Akcye kolei Północnej 5630·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 408·75, Akcye Rima Muranyi 489·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1985·—, Akcye Fabryki broni 465·—, Akcye Tureckie tytoniowe 337·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1075·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·35, Renta majowa 99·75, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koron. 97·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·45, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·60, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·30, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 131·25, Marki 117·32, Ruble 252·75.

Berlin, 7 maja 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 202·—, Towarzystwo dyskontowe 185·25.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. maja 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Skarbek z Bieńkowej Wiszni, K. hr. Dieduszycki z Martynowa, J. hr. Mycielski z Przeworska, T. Horodyski z Konarowa, L. Horodyski z Probużny, K. Bobdanowicz z Oszechlebów, E. Lityński z Litwinowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. dr. Wysocki z Wadowic, J. Jakubowicz z Puznika, W Lisowski z Krakowa

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. maja 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	70	102	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	30	103	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	30	—	—
4 % los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	80	100	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. maja 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·80	100·—
styczeń-lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	195·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·40	153·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	260·—	263·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	263·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	297·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·10	119·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·—	129·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	111·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	211·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·50	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·85	97·85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	95·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·35	100·35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·15	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·80	102·80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·65	102·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·55	101·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106·—	106·90
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·10	94·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	22·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77·—	81·50
Pożyczka miasta Lublany 30 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·15	30·15
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2758·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	755·—	756·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	507·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	539·—	541·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	428·50	429·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1603·—	1613·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	517·—	518·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5630·—	5640·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	835·—	841·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	618·—	626·—
Galic. karpackie naft tow. 500 kor.	1072·—	1080·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410·50	411·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1990·—	2000·—
Schodnicy 500 kor.	674·—	680·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	329·—	332·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·22½	117·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42½	239·65
Paryż za 100 franków	95·40	95·50
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·60
Włoskie banki	95·20	95·30
Francuskie banki	95·10	95·20
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·35
Ruble	2·53	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XVII. 121/4 (14) (3717 3—3)

Na żądanie c. k. urz. galic akc. Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1366¼ we Lwowie przy ul. Wincentego Pola l. 5 położonej lwh. 1521 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z dwupiętrowej kamienicy z dwoma dwupiętrowemi oficynami, osobnym domkiem parterowym, podwórzem i ogródkiem wraz przynależnościami w protokole z dnia 5. marca 1903 l. cz. E. XVII. 121/4 (7) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 93.259 kor. 80 hal., przynależności zaś na 1881 kor. a wartość ogródka na 3000 kor. przynależność na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 49577 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XVII.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1904.

L. cz. E. XVII. 48/4 (17) (3718 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 9. czerwca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1365¼ we Lwowie przy ul. Wincentego Pola l. 3 położonej, whl. 1520 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z dwupiątrowej kamienicy i z podwórza wraz z przynależnościami wyszczególnionemi w protokole z dnia 4. marca 1904 l. cz. E. XVII. 48/4 (8).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 64.000 kor., przynależności zaś na 1.592 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 32.796 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1904.

(3722 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 9. maja 1904 od godz. 10 do 12 godz.: towary bławatne, większa ilość obuwia, konfekcya damska, meble i rowery.

Wtorek 10. maja 1904 od 10 do 12 godz.: skóry różne, sukno, obuwie i dodatki krawieckie.

Środa 11. maja 1904 od 10 do 12 godz.: większa ilość kaloszy, towary kolonialne, narzędzia rolnicze.

Piątek 13. maja 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino, obrazy olejne, dywany i kosztowności.

Sobota 14. maja 1904 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i maszyna do pisania.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. maja 1904.

L. cz. E. XVII. 120/4 (15) (3716 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1363¼ we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 32 A) położonej lwh 1518 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającemi się z dwupiętrowej kamienicy i podwórza wraz z przynależnościami wyszczególnionemi w protokole z dnia 8. marca 1904 l. cz. E. XVII. 120/4 (7).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 66.000 kor., przynależności zaś na 1580 kor.

Najniższa cena wynosi 33790 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1904.

L. 26755/04. (3779 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 25. maja 1904 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Żółkiew 9828 kor. 51 hal., w sekcyi drogowej Rawa ruska 3998 kor. 28 hal., razem 13826 kor. 79 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. kwietnia 1904

L. cz. E. 26/3 (29) (3819 1—3)

Gdy wierzyciel popierający Juliusz Grenso mimo wezwania warunków licytacyjnych dotyczczas nie przedłożył, więc do tej sprawy bierze się te warunki, które drugi wierzyciel popierający galic. Towarzystwo ziemskie w swym wniosku egzekucyjnym przedłożyło i gdy one odpowiadają licytacyjnym warunkom ustawowym, przeto warunki te zatwierdza się i na podstawie tych warunków edykt licytacyjny się rozpisuje.

Na żądanie wierzycieli popierających Juliusza Grenso, galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Firmy Ernest Bahlsen w Krakowie i Samuela Grossmana kupca w Bandrowie, odbędzie się dnia 9. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 licytacya majętności Hoszów i Hoszowczyk objętych wykazami hipotecznymi 92 i 218 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego w powiecie liskim położonych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego, z kamieniołomu i terenów.

Te dwie majętności każda osobno sprzedane będą i są ocenione a to: 1) Hoszów wraz z przynależnościami, kamieniołomem i terenami na 266478 kor. 82 hal., zaś same przynależności kamieniołom i terena naftowe na 54.746 kor. 40 hal.

2) Hoszowczyk z przynależnością tylko terenami naftowymi na 54291 kor. 16 hal., zaś same terena naftowe są ocenione na 30.000 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) co do Hoszowa kwotę 177.652 kor. 54 hal., ad 2) co do Hoszowczyka kwotę 36194 kor. 11 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Dla strzeżenia praw wszystkich interesowanych którymby ta lub później w tem postępowaniu wydana uchwała wcześnie albo wcale nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratorem dra Arnolda Reicha adwokata w Sanoku. Kurator winien te osoby, dla których ustanowiony został w tem postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać dopokąd one same się nie zgłoszą, lub sądowi innego zastępcę nie wymienią, albo gdy ich interesa zastępstwa już więcej wymagać nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. E. XIII. 33/4 (4) (3817)

Na żądanie Franciszki Nalepowej, zastąpionej przez p. adw. dr. Langroda w Krakowie, odbędzie się dnia 7. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 ul. św. Jana l. 13, licytacya realności pod lk. 85 b. w Zwierzyńcu położonej lwh. 85 ks. gr. gm. Zwierzyniec objętej Franciszki, Józefa, Szczepana, Walentego i Feliksa Nalepów własnej bez przynależności.

Ponieważ sprzedaż następuje celem zniesienia współwłasności — przeto prawa wierzycieli na tej realności hipotecznie zabezpieczone pozostaną nie naruszone bez względu na cenę kupna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3246 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1623 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. E 102/4 (5) (3809)

Na żądanie Salomona Joryscha odbędzie się dnia 1. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załoścach licytacya realności objętych a) whl. 212 i b) whl. 966 ks. gr. gm. kat. Załośce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 480 koron zaś ad b) na 400 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 240 kor., ad b) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. E. 887/3 (4) (3827)

Dnia 8. czerwca 1904 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 3 Sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności lwh. 84 ks. gr. gm. Jaworów z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 640 koron ogród i rolę na 1600 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1493 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 19. kwietnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (16) (3821)

Ogłoszenie.

W konkursie Piotra Grabczyńskiego, kupca w Tarnowie, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dr. Tadeusza Tertila w Tarnowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Henryka Ehrenfreunda, koncypienta adwokackiego w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29. kwietnia 1904.

Konkursa.

L. Prez. 190 17/4 (3753 3—3)

Sąd powiatowy w Zatorze przyjmie zaraz pisarza obznajomionego z manipulacyą hipoteczną na kilka miesięcy.

Wynagrodzenie dzienne 2 kor. 20 hal.

Zator, 26. kwietnia 1904.

L. 51.595/II. (3724 3—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Bobrówce z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

2) w Nieznajowej z poborami 3 klasy 4 stopnia ryczałtem na służącego 756 kor. rocznie i ewentualnem wynagrodzeniem 1080 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Gładyszowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. 37.528. (3777 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi śp. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. zw. małem seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla uczniów gimnazyalnych, wyznania katolickiego obrz. łać. prawego rodu, którzy przynajmniej pierwszą klasę gimnazyalną z dobrym postępem ukończyli i są zupełnie zdrowi (co przed ostatecznym przyjęciem przez lekarza zakładowego sprawdzone będzie). Urodzonym we Lwowie służy pierwszeństwo.

Umieszczony w małem seminaryum młodzieniec przebywa w Zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryi letnich od 15. lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie książek, bielizny, obuwia i odzienia,

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 31. maja br. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa-tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 27. kwietnia 1904.

L. 14.511. (3811 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania systemizowanej od 1. września 1904 posady stałego sługi szkolnego przy c. k. II. gimnazyum w Rzeszowie, ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi ogłasza ck. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 13. czerwca 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrektora gimnazyum I. (pierwszego) w Rzeszowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dzup. §. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa, wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 2. maja 1904.

Lw. 41134. (3680)

Ogłoszenie.

W krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy p. Stryj, w Horodence, w Jagielnicy, w Kobiernicach p. Kęty, w Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1904/5 z dniem 1. lipca 1904 r.

Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy.

Cały kurs nauki trwa trzy lata.

Wszyscy uczniowie mieszkają w Zakładzie.

Opłata za utrzymanie w zakładzie wynosi 150 koron półrocznie.

Uczniowie nie zamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego, tz. dostają bezpłatnie pomieszkanie, wikt i odzież.

Podania o przyjęcie, do którejkolwiek z wymienionych powyżej szkół rolniczych, wnosić należy najpóźniej do 15. czerwca br. do Dyrekcyi szkoły.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że kandydat ukończył 16 lat;

2) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza;

3) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej i świadectwo moralności,

4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 27. kwietnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 65.301.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 5 maja 1904 L. 19872 o zarządzeniach weterynarsko policyjnych co do przywozu owiec i świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Esztergom łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom Pomaz łącznie z miastem Szent-Endre, (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Szilágycseh (komitat Szilágy), Németujvár, Szentgotthárd (komitat Vas) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń, wydanych przez c. k. Starostwa w Wallachisch-Meseritsch i Ungarisch-Brod z powodu panującej ospy owiec i róży wąglikowej świń zakazuje się przywozu owiec i świń z granicznego powiatu sądowego Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatu sądowego Kraszna (komitat Szilágy) na Węgrzech.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. kwietnia 1904, L. 18.780, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 30. kwietnia 1904 L. 6.762 („Gazeta Lwowska“ z 3. maja 1904 Nr. 101).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. maja 1904.

Do L. 15.681/904 R. sz. kr. (3713 1—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1904/905, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1903/4 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne dla ubogich dzieci K.	h
1	Białej	13582	994	32
2	Bóbrce	15932	1166	30
3	Bochni	19118	1349	53
4	Bohorodczanach	6443	471	65
5	Borszczowie	10284	752	84
6	Brodach	13384	979	77
7	Brzesku	16101	1178	65
8	Brzeżanach	13616	996	7[illegible]
9	Brzozowie	9768	715	06
10	Buczaczu	11766	861	30
11	Chrzanowie	14488	1060	56
12	Cieszanowie	9656	706	84
13	Czortkowie	9761	710	16
14	Dąbrowie	9376	686	36
15	Dobromilu	11245	823	16
16	Dolinie	11452	838	34
17	Drohobyczu	12408	908	30
18	Gorlicach	12000	878	44
19	Gródku	7810	571	75
20	Grybowie	7285	533	30
21	Horodence	8365	612	35
22	Husiatynie	12303	900	64
23	Jarosławiu	17777	1301	36
24	Jaśle	11034	807	75
25	Jaworowie	9636	705	43
26	Kałuszu	10869	795	7[illegible]
27	Kamionce strum.	12744	932	93
28	Kolbuszowej	11435	840	75
29	Kołomyi	17869	1308	[illegible]0
30	Kosowie	6274	459	30
31	Krakowie miejska	11640	852	[illegible]
32	„ zamiejska	14121	1033	71
33	Krośnie	8092	592	40
34	Limanowej	7605	556	75
35	Lisku	6491	475	20
36	Lwowie miej.	15738	1152	1[illegible]
37	„ zam.	23452	1716	8[illegible]
38	Łańcucie	11023	806	95
39	Mielcu	10208	747	30
40	Mościskach	10215	747	80
41	Myślenicach	9908	725	30
42	Nadwórnie	6161	451	—
43	Nisku	9346	684	16
44	Nowym Sączu	11650	852	84
45	Nowym Targu	10923	799	60
46	Peczeniżynie	2271	166	25
47	Pilznie	5991	438	60
48	Podgórzu	8228	602	33
49	Podhajcach	9647	706	20
50	Przemyślu	16994	1244	03
51	Przemyślanach	12259	897	40
52	Przeworsku	6834	500	28
53	Rawie	8479	620	70
54	Rohatynie	14616	1069	95
55	Ropczycach	9052	662	65
56	Rudkach	7111	520	56
57	Rzeszowie	12786	935	98
58	Samborze	0414	763	36
59	Sanoku	10416	762	50
60	Skałacie	20960	1534	37
61	Śniatynie	8661	634	01
62	Sokalu	17106	1252	21
63	Stanisławowie	15252	1116	50
64	Starym Samborze	6344	464	40
65	Stryju	11836	866	42
66	Strzyżowie	7475	547	18
67	Tarnobrzegu	11141	815	55
68	Tarnopolu	17263	1263	7[illegible]
69	Tarnowie	12508	915	62
70	Tłumaczu	14292	1046	22
71	Trembowli	1081[illegible]	791	48
72	Turce	4496	329	1[illegible]
73	Wadowicach	1466	1073	16
74	Wieliczce	11452	838	3
75	Zaleszczykach	6422	470	10
76	Zbarażu	15372	1125	28
77	Złoczowie	18899	1383	46
78	Żółkwi	10906	798	36
79	Żydaczowie	9069	663	87
80	Żywcu	9357	681	96
	Razem	909726	66595	76

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1904.

W zastępstwie

Pierożyński w. r.

L. cz. E. II. 129/4 (1) (3833)

Przeciw Onufremu Brandowi zwanemu Mikulakiem z Hańczowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryę i Barbarę Mossoryaków z Blechnarki pozew o 280 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 16. maja 1904 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Onufrego Branda zwanego Mikulakiem ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 4. maja 1904.

L. cz. C. II. 205/4 (1) (3787)

Przeciw Maryi Skarbek Ważyńskiej ur. Rastoix i Maryi Skarbek Ważyńskiej córce, których i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Markusa Schimmelmana rzeźnika w Busku pozew o 285 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu z dnia 26. kwietnia 1904 l. cz. C. II. 205/4 (1) wyznaczony został termin na dzień 18. maja 1904 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się pana dra Kołaczkowskiego, adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych niemiadomych z i miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Złoczów, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 71/4 (1) (3807)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu N. Babeckiej córce Rudolfa Romana 2-im. Babeckiego, Wandzie Jasińskiej, Zofii Jasińskiej i niewiadomego imienia najstarszemu dziecku Antoniego Jasińskiego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Franciszka Zubrzyckiego pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Mikołaja Sas Zubrzyckiego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. maja 1904 godz. 8 przed południem do biura Nr. 5.

Celem strzeżenia praw tychże z niewiadomego miejsca pobytu ustanawia się pana adwokata dr. Blumenblatta w Ottyni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. Cw. 1551/10 (8) (3797)

Panu Józefowi Grossfeldowi, przedtem zamieszkałemu w Krystynopolu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu przeciw niemu o 2000 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 22. marca 1904 l. cz. Cw. 1551/00 (5), którą pozwolono na zajęcie depozytu zobowiązanego Józefa Grossfelda w kwocie 1200 kor. zpn. na rzecz Izaka Balina.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Grossfeld przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Judę Landesberga w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Józefa Grossfelda wrzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się niezgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. Dz. hip 3172/3 (3800)

Masie spadkowej po bp. Deborze Saklikower ma być doręczoną uchwała z 6. maja 1903 Dh. 109/3, którą dozwolono wpis wykreślenia prawa nadzastawu dla sumy 4649 zlr. 24 ct. ze stanu biernego sumy 4000 rubli i 500 rubli na realności lwh. 1493 gm. Brody ciążącego na rzecz Israela, Freidy i Chany Kristiampollerów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kurator dr. Byk adw. w Brodach, będzie ją zastępował, dopokąd objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 16. stycznia 1904

Wyroki prasowe.

Zl. 98. (3558)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26. April 1904, Pr. 30/4, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Nase Pravo“ vom 23. April 1904 wegen der Stelle von „A dokazoval-li tehdejsi“ bis „a potom budem soudit my“ des Artikels: „Po deseti letech“ und wegen der Stelle von „A kdyby nektery knez“ bis „bohoslovny“ des Artikels: „Povera“ nach §§. 300, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in B.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 25. April 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung nachstehender Postkarten, darstellend entblößte Frauengestalten; 1. mit am Kopfe verschlungenen Händen; 2. zwischen einem Vorhange vor einem Wandschirm stehend; 3. zwei Reifenspielerinnen auf einer Gartenbank sitzend, nach §. 516 St. G. verboten.

Zl. 100. (3630)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 26. April 1904, Pr. V. 8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 559 der Zeitschrift: „Il Proletario“ vom 23. April 1904 wegen des Artikels: „Che cosa sono i Gesuiti“ nach §§. 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 27. April 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Volkswille“ vom 22. April 1904 wegen des Artikels: „Ein König und ein Lump“ nach §§. 64 und 65 a St. G. verboten.

Spadki.

L. cz. A. 175/1 (8) (2418 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 23 marca 1901 zmarł w Dobczycy bez pozostawienia ostatniej woli Kuzio Wilczko, po którym między innymi powołaną jest do dziedzictwa córka jego Anna Wilczko.

Gdy miejsce pobytu tej ostatniej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie tutejszym i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem.

Sieniawa, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. A. 192/3 (4) (2878 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 18. stycznia 1903 zmarł beztestamentnie w Krakowie Jan Miś gospodarz z Piskorowic i że z ustawy powołanym jest po tymże zmarłym do dziedziczenia syn jego Michał Miś.

Gdy miejsce pobytu Michała Misia nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym, ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Sołkiem gospodarzem z Piskorowic.

Sieniawa, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. A. 233/3 (4) (2417 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 15. lutego 1903 w Krystynopolu zmarł Franciszek Szostak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli z daty Krystynopol 29. stycznia 1903.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny i Julii Szostaków nie jest znanem, wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Wejdą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. A. 314/2 (5) (2472 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 6. września 1902 zmarła beztestamentalnie Katarzyna z Gnesów zam. Łobaz i że między innymi powołanym jest po niej do dziedziczenia jej brat Iwan Gnes.

Gdy miejsce pobytu Iwana Gnesa nie jest sądowi znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do

spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Hryciem Gałanem z Cetuli.

Sieniawa, dnia 10. marca 1904.

L. cz. A. 419/00 (7) (3383 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Piotra Kurasa, Ignacego i Józefa Rafałowiczów, że powołanymi są z ustawy do dziedziczenia po zmarłej dnia 21. września 1900 w Piskorowicach ś. p. Katarzynie Kuras z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ich aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami z kuratorem p. Iłkiem Bliszczem dla nich ustanowionym zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, dnia 5. lutego 1904.

L. cz. A. 41/3 (6) (2662 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że po Tymku Pisieczko z Cieplic, który w sposób tajemniczy życie zakończył, a którego zwłoki znaleziono w Manasterzu w sierpniu z 1856 toczy się w sądzie tut. rozprawa spadkowa.

Tymko Pisieczko żadnego rozporządzenia na wypadek swej śmierci nie pozostawił.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia po Tymku Pisieczko między innymi brat jego Hryć Pisieczko.

Gdy miejsce pobytu Hrycia Pisieczko nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Kościem Pisieczko z Cieplic.

Sieniawa, dnia 5. marca 1904.

L. cz. A. 535/3 (4) (2452 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że dnia 17. marca 1892 w Bryńcach zag. zmarła Magda z Drebotów Tybinka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem zapisała Harasymowi Tybinka 50 złr.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Harasyma Tybinki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Nykołą Faryniakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 20. marca 1904.

L. cz. A. 295/3 (6) (2621 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Konrad Spiczak zmarł dnia 28. sierpnia 1903 w Mycowie i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Myców 23. sierpnia 1903 którem ustanowił dziedzicem Hrycia Obertasa.

Gdy miejsce pobytu Julii, Maryi i Tekli Spiczak nie jest znanem, wzywa się je przeto aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w Sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Andruchem Tymczyną z Mycowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. A. 1/4 (5), P. 74/4 (5) (2605 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Bieleckiego, aby w przeciągu roku zgłosił się w tym Sądzie i wniósł deklaracyę do spadku po swym ojcu Kazimierzu Bieleckim, zmarłym w Sędziszowie dnia 18. grudnia 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andrzejem Sapetą ze Sędziszowa dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. A. 576 2 (2) (2461 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie Oddz. IV. ogłasza, że dnia 25. lipca 1902 zmarł w Trościańcu Charatyn mylnie Harasym Lechminka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, któryby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, by donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Nestora Koronczewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Trościańcu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 24. października 1902.

L. cz. A. 858/2 (12) (2565 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 20. sierpnia 1902 w Borysławiu zmarła Freida Perla Sperling z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. Dr. Bergwerk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 26. marca 1904.

L. cz. A. 220/4 (5) (2820 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Olesku zawiadamia, że w dniu 15. marca 1887 w Białymkamieniu zmarł Simche Wolfshaut bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Lejzor Pacnik w Olesku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Olesko, dnia 21. marca 1904.

L. cz. A. 360/98 (19) (2942 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku ogłasza, że przed 30 laty zmarł w Busku Leib Sigal bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy do spadku Herscha Sigala nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Jakóbem Halpernem z Buska.

Busk, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. 235/3 (3) (2745 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznanego Pawła Seręgę że zmarły jego ojciec Tomasz Seręga w swym testamencie przeznaczył mu legat 100 kor. i że w tej sprawie dla niego Piotr Lasoń z Ostrężnicy kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. A. 96/4 (7) (2633 1—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia, że dnia 19. maja 1877 w Łączkach brzeskich zmarła Zofia z Chmurów Biesiowa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jędrzeja Biesia i Piotra Biesia nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowie razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Józefem Biesiem z Łączek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. A. 240/3 (3) (2743 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że dnia 9. lipca 1903 w Dynowie zmarł Lejzor Kalter bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu syna Leiby Izaka Kaltera jest niewiadome, wzywa się go aby w ciągu roku od dnia niżej podanego zgłosił się i wniósł deklaracyę spadkową gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Alterem Fränklem przeprowadzoną zostanie.

Dynów, 5. września 1903.

L. cz. A. XVIII. 449/3 (11) (2616)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k Sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18. sierpnia 1903 zmarł we Lwowie p. Gwido Milan, asystent c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ wiadomi sądowi spadkobiercy zrzekli się prawa dziedziczenia, przeto wzywa się niniejszem wszystkich innych, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. Dr. Kazimierz Witkowski kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 10. marca 1904.

L. cz. A. 16/4 (3) (2309)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że dnia 14. grudnia 1903 zmarł w Hłudnie Piotr Jarema bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ pobyt synów Michała, Ołeksy i Gabryela Jaremów jest nieznany, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od dnia niżej podanego w tym sądzie się zgłosili i deklaracyę wnieśli inaczej spadek byłby przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Antonim Makarykiem z Hłudna.

Dynów, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. A. 409/3 P. 8/4 (4) (2372)

Zmarły w Mazurówce 29. października 1903 Józef Kamiński ustanowił w notaryalnym testamencie z 7. października 1903 dziedzicami dzieci Jana Kamińskiego i Józefę Grzebieniakową.

Ponieważ sądowi nieznane jest miejsce pobytu córek zmarłego Rozalii zam. Rościckiej i Wiktoryi zam. Jaworskiej, którym spadkodawca przeznaczył jedynie legaty po 120 kor. przeto celem strzeżenia ich praw ustanowiono dla nich kuratorem p. adw. dr. Hermana Koflera w Grzymałowie, który je tak długo zastępować będzie, dopóki się same do tutejszego sądu nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. A. 158/3 (4) (2603)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach podaje do wiadomości, iż dnia 18. stycznia 1903 zmarł Michał Skąpski syn Iwana w Bobrownikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu ustawowego spadkobiercy Pawła Skąpskiego wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia powyż wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedziczem w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Pańkiem Skąpskim dla niego ustanowionym.

Monasterzyska, 23. lutego 1904.

L. cz. A. X. 390/2 (7) (2691)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, że w dniu 17. października 1888 w Nowej wsi narodowej zmarła Aniela Berthold bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. Czesław Łoziński kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 11. marca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 267/9 (Pojed. I. 163) (3408)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Radymno.

Brzmienie firmy: Dawid Meister.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 29. marca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 281/4 (Sp. II. 352) (3524)

Zarządza się wpisanie do rejestru handlowego przy firmie „Bracia Dłużyńscy — Garbarnia w Ludwinowie“, że z dniem 9. kwietnia 1904 z tej firmy wystąpił jawny spólnik Jan Dłużyński, a w miejsce jego wstąpił jako spólnik jawny Stanisław Ganowicz, że zatem nadal na czas nieograniczony właścicielami tej firmy są Kazimierz Dłużyński i Stanisław Ganowicz, i że zastępstwo spółki tylko łącznie przez obu tych spólników wykonywanem być ma, wreszcie, że obaj ci spólnicy firmę spółki łącznie podpisywać mają, a to w ten sposób, że pod wydrukowaną lub wyciśniętą lub napisaną stampilią, wyrażającą pełne brzmienie firmy spółki ma się podpisać najprzód Kazimierz Dłużyński pełnem imieniem i nazwiskiem a pod jego podpisem Stanisław Ganowicz także pełnem imieniem i nazwiskiem.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15. kwietnia 1904.

Ч. спр. Firm. 230 Stow. I. 263/4 (3020)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових и господарских:

в рубрицї III. „Товариство взаїмного кредиту „Надія“ в Чорткові, товариство зареєстроване з обмеженою порукою“,

в рубрицї IV. Чортків,

в рубрицї VI. Предприємство полягає на статутах з дати Чортків дня 8 грудня 1903 і з дня 29. лютого 1904.

Цїлею стоваришення єсть удїлюване позичок і поміщоване на процент грошей заощаджених а в кінци пiдпиране творення спілок заробкових та господарских стоваришень в краях Галичинї і Буковинї.

Заряд стоваришення становлять из слідуючі члени:

1) Др. Антін Горбачевский, адвокат кравєий з Чорткова яко директор управляючий,

2) Др. Михаїл Новаковский, конципент адвокацкий з Чорткова на директора касиєра,

3) Евстахій Горчиньский, адюнкт судовий з Чорткова, яко директор контрольор,

4) О. Зенон Дудиньский, сотрудник з Вигнанки,

5) Савин Рибак, адюнкт Дирекції скарбової з Чорткова,

6) Яків Гевко, господар з Білої,

всі під 4—6 вимінеї яко директори заступника. Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду, що є конечним условієм важности зобовязань стоваришення супроти третих осіб.

Оголошення стоваришення будуть уміщувані найменше в одній краєвій руский часописи.

На случай ліквідації або конкурсу відвічають члени евентуально до висоти пятьох зложених взглядно декларованых уділів.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 10. марця 1904.

L. cz. Firm. 286/4 (Pojed.) (3407)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Chaim Grossman.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 8. kwietnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 18. kwietnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej.

L. 34. (3726 3—3)

Ogłoszenie.

Trzydzieste siódme zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei

odbędzie się we w piątek dnia 10. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w Wiedniu, w sali klubu austryackiego urzędników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów o zamknięciu rachunków za rok 1903.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zbadaniu rachunków za rok 1903.
3. Wybór do Komisyi rewizyjnej do zbadania rachunków na rok 1904.

Ci panowie akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyj posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli §§. 25 i 26 statusów akcye swoje najpóźniej do środy dnia 1. czerwca 1904 o godz. 12 w południe złożyć, a to w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych (I. Elisabethstrasse 9) albo w likwidaturze c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I. am Hof. 6).

Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanemi konsygnacyami, których formularze w pomienionych miejscach składowych mogą być bezpłatnie otrzymane.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu zostaną złożone akcye wydane napowrót za zwrotem konsygnacyi.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy, tak osobiście, jakoteż przez pełnomocników. Nikomu jednak nie wolno reprezentować więcej jak 50 głosów włącznie z głosami zastępowanymi.

Wiedeń, dnia 6. maja 1904.

Rada zawiadowcza.

(Przedruku się nie opłaca).